Nr 353. Kraków, Poniedziałek 3 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dziennikow A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Hesseles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — B. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma“ wychodzi
dwa razy dziennie:
o godzinie 5 rano i o pół do 6 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty nie została podwyższoną.

Prenumerata miesięczna wynosi:
w Krakowie: 2 korony;
w kraju z jednorazową przesyłką **2 kor. 70 hal.**, z dwurazową przesyłką **3 korony 20 halerzy.**

Tureckie ustawy zasadnicze.

Rozwój życia konstytucyjnego w Turcyi postępuje szybkim krokiem, który stoi w ogromnej sprzeczności z tradycyą i usposobieniem Turków, hołdujących, jak wszystkie ludy wschodnie, zasadzie bezwładności. Niema dnia, ażeby w Turcyi nie ogłoszono jakiegoś doniosłego aktu państwowego lub rozporządzenia, jak gdyby chciano powetować jak najprędzej wszystkie dawne zaniedbania.

I tak w niedzielę o północy ogłoszono t. zw. „hatti humajun“ o zasadniczych ustawach państwowych. „Hatti humajun“ jest to własnoręcznie pisany akt sułtana, będący zarazem obowiązującą ustawą. — Właściwa nazwa aktu brzmi: „hatti“, a dodatek „humajun“, albo „szerif“ oznacza „sułtański“, albo „monarszy“. Ważnym tego rodzaju aktem było „hatti szerif“ z Gulhane, wydane w roku 1839, a przyznające „rajakom“, to jest chrześcijanom, pewne prawa, tudzież „hatti humajun“ z dnia 18 lutego 1856 roku, zapewniające zupełną wolność religijną i usuwające wszelkie przywileje islamu.

Te manifesty sułtańskie pozostały tylko na papierze, a pesymiści twierdzą, że podobny los spotka i obecne rozporządzenia. Nie wdając się w ocenę tej prognozy, podajemy tekst ostatniego „hatti humajun“, ogłoszonego, jak wspomnieliśmy, w niedzielę, a mającego cechy zupełnie europejskie. Składa się ono z 15 artykułów, a na wstępie zawiera wyjaśnienia, dlaczego konstytucya z roku 1876 została zawieszona, a następnie zapewnienie, że na przyszłość taki zamach już się nie powtórzy.

Wedle tych ustaw zasadniczych wszystkim obywatelom państwa przysługuje osobista wolność; nikt nie może bez podstawy prawnej być pociągany do śledztwa, uwięziony lub skazany na więzienie, wszelkie ustanowienie nadzwyczajnych sądów jest niedopuszczalnem. Nikt nie może być pozywany przed władzę niekompetentną; wszystkim poddanym przysługuje swoboda osiedlania się; prasa nie jest obowiązana do przedkładania wydawnictw władzy do cenzury przed ich wydrukowaniem; listy adresowane do dzienników nie mogą być rewidowane; nauka jest wolną; urzędnicy nie są obowiązani słuchać rozkazów, sprzeciwiających się ustawom. Propozycye wielkiego wezyra podlegają sankcyi sułtana; każdy urzędnik otrzymuje pisemne lub ustne rozkazy wyłącznie tylko od swego przełożonego; budżet, obejmujący dochody i wydatki, ma być z początkiem każdego roku ogłoszonym i po przeprowadzeniu rewizyi obecnych ustaw, organizacyi wilajetowych władz i ministerstw będą dotyczące projekty ustaw przedłożone Izbie deputowanych. Rozporządzenie sułtana kończy się zwrotem następującym: „Życzeniem naszem jest, aby utworzenie nowej rady ministeryalnej było przedłożone naszej sankcyi i aby usiłowania tej rady ministeryalnej były skierowane ku przeprowadzeniu tego rozporządzenia“.

Tureckie ustawy zasadnicze zapewniają tedy wszystkim obywatelom państwa wolność osobistą, dalej wolność względną prasy, wolność osiedlania się i wolność nauki. Gospodarka skarbowa i budżet ulega kontroli publicznej, a ministrowie nie mogą wydawać ważnych rozporządzeń bez sankcyi sułtana. Według doniesień dzienników „hatti humajun“ zostało odczytane na rampie Porty wobec ministrów i dygnitarzy, poczem wielki wezyr objaśnił zebranym tłumom znaczenie „hatti humajun“ i zapytał, czy ma wyrazić sułtanowi uznanie i podziękowanie z powodu tego dokumentu. Wśród okląsków i okrzyków na cześć sułtana polecono wezyrowi, aby wyraził sułtanowi podziękowanie. Prasa turecka nie omawia jeszcze „hatti humajun“ dla braku czasu, tylko dziennik „Hakikat“ poświęca mu kilka wierszy.

Co nakłoniło sułtana do wydania tego doniosłego manifestu? Wersye co do tego są sprzeczne. Sądzą, że skłoniły do tego sułtana poważne wiadomości, jakie nadeszły onegdaj po południu, a także memoryał Kamila paszy. Podobnie sprzeczne są wiadomości o usposobieniu w Yildiz przed ogłoszeniem „hatti humajun“.

Równocześnie ogłoszono w nadzwyczajnych wydaniach dzienników skład nowego gabinetu. Otóż szeik ul islam, Mahmed Szemel Edin efendi, pozostaje na swojem stanowisku. Wielki wezyr i minister sprawiedliwości zostaje prezydentem ministrów; prezydent rady państwowej Hossan Femi pasza obejmuje tekę wakufu (dobra funduszu religijnego) w miejsce Turkasza paszy, który mianowany został prezydentem rady państwowej. Kiamil pasza pozostaje ministrem bez teki; Tefis pasza obejmuje ministerstwo spraw zagranicznych; Omar Riszti pasza ministerstwo marynarki; Hakki bej ministerstwo oświaty; Hassan Akis mianowany ministrem spraw wewnętrznych; Tevhik, szef departamentu przy Porcie, ministrem rolnictwa i górnictwa; były ambasador w Wiedniu Zia pasza ministrem handlu; były gubernator Libanonu Naum pasza (katolik) ministrem robót publicznych; wali z Saloniki Reuf pasza został mianowany prefektem Konstantynopola.

Obecnie pozostaje tylko jeszcze przeprowadzenie wyborów do parlamentu, tudzież zwołanie nowo wybranej Izby posłow na sesyę, a Turcya znajdzie się w pełnem życiu konstytucyjnem.

Niepewności.

Gdy w Turcyi tak niespodziewanie dokonał się wielki przewrót wewnętrzny, który w niemałej mierze pokrzyżował plany niektórych mocarstw względem półwyspu bałkańskiego i tureckiego wschodu w ogólności — powstała obawa, że wypadki tamtejsze pod niejednym względem wstrząsną także obecnemi konstelacyami w polityce międzynarodowej, że i w koncercie europejskim nie małe wywołają zmiany, które mogą mieć poważne następstwa nawet dla pokoju europejskiego. Obawa ta istnieje do tej chwili, a raczej ogólna niepewność jutra. I dziś jeszcze nikt nie wie, jak się pod niejednym względem ukształtują stosunki między poszczególnemi grupami mocarstw, dalej, czy w grupach obecnych nie nastąpi rozluźnienie, lub czy na ich miejscu nie potworzą się inne?

Część prasy niemieckiej już zaczyna przewidywać jednę z takich zmian i to jeszcze przed tygodniem najmniej spodziewaną, uważaną nawet za niemal zupełnie wykluczoną — bo zbliżenie się Anglii do Niemiec.

Przewidywania te opierają owe organa niemieckie głównie na dwóch głosach angielskich mężów stanu, wygłoszonych w ostatnich dniach.

W przeciwieństwie do nieco wojowniczej mowy lorda Cromera, która wielkie w Niemczech wywołała zaniepokojenie, te dwie ostatnie enuncyacye angielskie oddziałały na opinię niemiecką kojąco i uspokajająco. I przyznać trzeba, że jeden z tych dwóch angielskich mężów stanu, minister dla spraw zagranicznych, umiał w swojej mowie, wygłoszonej w Izbie gmin, ze zgrabnością arcywytrawnego dyplomaty wylać beczkę oliwy na wzburzone fale stosunków angloniemieckich. Przytoczył on szereg argumentów na to, że niema powodu do wzajemnej nieufności i niechęci między Anglią a mocarstwem niemieckiem, a nadto przeczył temu, jakoby Wielka Brytania dążyła do odosobnienia Niemiec, do opasania ich pierścieniem nieprzychylnych państw.

Na ten sam temat przemawiał minister handlu George na konferencyi pokojowej — mały wogóle budzącej interes; ujął on w pozytywną formę swe filogermańskie wywody, wystąpił nawet z postulatem, aby rząd wszedł na drogę porozumienia się z Berlinem.

W tym sensie wreszcie przemawiał prezes ministrów Asquith, więc dość chyba było muzyki na pokojową nutę. A jednak jak małe wrażenie robią tego rodzaju przemówienia odpowiedzialnych dostojników na umysł zbiorowy? Ogół przechodzi po nad takiemi enuncyacyami do porządku dziennego; dając chętnie posłuch szczerym wywodom lorda Cromera, notuje z obowiązku mowy ministrów.

Bo jakże pogodzić zapewnienie przyjaźni względem Niemiec z kierunkiem i wynikiem polityki Edwarda VII. Polityki, która toczy się w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych? Na takie ambarasujące pytanie ministrowie nic dają odpowiedzi, ograniczają się jedynie do ogólnikowych zapewnień lub komplementów.

To też może ta radość pewnej części prasy niemieckiej, bo jest to radość aż nadto widoczna, wywołana temi enuncyacyami angielskiemi, nie potrwa długo; może były one tylko pewnym akompaniamentem do bliskiego już, rzekomo czysto kurtoazyjnego a nie politycznego spotkania Wilhelma II z królem Edwardem? Dla opinii bezstronnej w Europie są one zagadką, taką samo nawet, jak cała kwestya, co jeszcze wyniknąć może z wypadków na półwyspie bałkańskim?

Z zaboru pruskiego.

(Prześladowanie Drzymały. — Kampania przeciwko bankom polskim. — Znamienny wyrok. — Zakazy zabaw. — Odzyskanie ziemi.)

Władze pruskie w dalszym ciągu znęcają się nad biednym włościaninem Drzymałą i gwałtem usiłują go wyrugować nawet z jego wozu. „Goniec Wielkopolski“ podaje w tej sprawie następujące szczegóły:

„Drzymała jest chory, a rozchorował się z powodu utrapień, na które jest wystawiony. Komisarz obwodowy z Rakoniewic zawezwał najpierw Drzymałę, ażeby z nowego wozu usunął kuchenkę w przeciągu oznaczonego czasu. Drzymała tego nie uczynił, ponieważ kuchenka była mu niezbędną do gotowania strawy. Z tego powodu przyszedł żandarm z woźnym i kuchenkę żelazną zabrano gwałtem i ulokowano ją u sołtysa w Podgradowicach (przechrzconych na Kaisertrau). We wtorek zawezwano Drzymałę na termin do komisarza i miał iść zaraz na 14 dni do aresztu policyjnego za nieposłuszeństwo wobec rozporządzenia, ale ponieważ był chory, na razie zwolniono go od aresztu. Komisarz radził mu, aby dobrowolnie pozbył się tego wozu, a w takim razie postara się o to, aby mu zwrócono wszystkie dotychczasowe koszta i wydatki. „Dobrze — rzekł Drzymała — proszę więc o konsens na wybudowanie chaty“. Komisarz odpowiedział, że konsensu dać nie może, ale mu radził, aby sobie gdzie najął izbę itd. Na pytanie, jak sobie teraz Drzymałowie dają radę z warzeniem strawy, odrzekł Drzymała: „Co było począć? Wstawiłem starą kuchenkę i kotlina warzy dalej“. Ale cóż! Drzymała otrzymał rozkaz, aby w trzech dniach wyniósł się z wozu, bo inaczej go przemocą wyrzucą! Sprawa w całej okolicy stała się głośną“.

Jak już donieśliśmy, zajęła się Drzymałą „Straż“ poznańska i wdrożyła postępowanie sądowe.

Prasa hakatystyczna rozpoczęła teraz na całej linii kampanię przeciwko polskim bankom ludowym pożyczkowym i parcelacyjnym. Instytucye te, dzięki oszczędnościom ludu polskiego świetnie się rozwijające, były już od dawna solą w oku hakacie. Obecnie gazety hakatystyczne w niezemny sposób oczerniają te banki i spółki, przedstawiając je jako instytucye wrogie dla państwa pruskiego, szerzące agitacyę wielkopolską i wogóle dążące do celów politycznych. Pisma te nie wstydzą się nawet przedstawić sprawy tak, jakoby te banki ludowe i inne rozwinęły się za pomocą pieniędzy niemieckich. Oto co pisze pomiędzy innemi gazeta hakatystyczna „Der Osten“:

„Niestety jest rzeczą pewną, że Polacyą są i ze strony Niemców popierani pieniężnie. Niemiecki pieniądz, który z głębi państwa płynie na wschód w celu popierania rozmaitych przedsiębiorstw polskich, wynosi miliony. Bez tej pomocy Polacy nie byliby nigdy doszli do tego materyalnego położenia, w którem obecnie się znajdują, dalej nie byliby mogli zgromadzić tyle kapitałów w polskich bankach, a bez tych banków nie byłaby się agitacya wielkopolska wśród ludu tak mocno zakorzeniła. Pieniężna zależność od banków polskich, w której znajdują się wielkie rzesze ludu polskiego, nie byłaby doszła do tych rozmiarów, gdyby Niemcy nie byli wypożyczali swych kapitałów na hipoteki Polakom. Wskutek tego można było obrócić polski kapitał na pieniężną agitacyę narodowo polską. Nie wolno jednak zapomnieć o tem, że każdy polski bank oprócz gospodarczych ma także polityczne cele na oku. Przecież prawie wszyscy dyrektorzy polskich banków są też kierownikami narodowo-polskiego ruchu, skierowanego przeciwko niemczyznie“.

Cel tej kampanii, pisze zachodnio-pruski „Pielgrzym“, jest aż nadto widoczny. Hatatyści pruscy dążą do tego, ażeby nas zniszczyć i ogłodzić. Pobudzają rząd do wydania ustawy, któraby powstrzymała działalność naszych banków i spółek. Żądają również od rządowych i miejskich kas oszczędności, ażeby te wypowiedziały Polakom pożyczki zaciągnięte na hipoteki, i ażeby w przyszłości pożyczek takich Polakom wogóle nie udzielały. Gazety hakatystyczne w ostatnim czasie często już o tem pisały. Cieszą się też Polakożercy ogromnie, że znalazła się już kasa niemiecka, która postąpiła według ich myśli i życzeń. Oto kasa miejska w Kościanie w Księstwie Poznańskiem wypowiedziała kilku Polakom pożyczki, które zaciągnęli jako hipoteki na swoje posiadłości Tak oto na wszelki sposób usiłuje się podkopać byt materyalny społeczeństwa polskiego.

Lecz nie dość na tem; władze i sądy pruskie uważają już za zbrodnię, gdy ktoś wzywa ludność polską, aby dbała o swoje materyalne podstawy. Doświadczył tego znany i zasłużony pisarz ludowy i wydawca popularnych pism i książek, p. Józef Chociszewski w Gnieźnie. Przed kilku tygodniami skazany on został na 200 marek kary za wydanie gry pod tytułem „Lech“, w której prokuratorya pruska dopatrzyła się „podburzania do gwałtów“. Pomiędzy innemi zawierała gra ta następujący napis: „Pracuj, ucz się i oszczędzaj“. Odnośny wyrok doręczono zasądzonemu w tych dniach, a w uzasadnieniu wyroku następujący ciekawy mieści się zwrot, co do powyższego właśnie napisu: Napomnienie „Pracuj, ucz się i oszczędzaj“ niema celów moralnych (?!) ani społecznych, lecz jasno i namacalnie dowodzi, że praca, nauka i oszczędność są najlepszemi drogami do osiągnięcia upragnionego celu, to jest do wskrzeszenia państwa polskiego (!!).

A zatem rada ta ma tendencyę — rewolucyjną! „Wobec tego — pisze jedna z gazet poznańskich — absolutnie już nie wiadomo, co nie jest podburzaniem do gwałtów? Na podstawie takiego zapatrywania możnaby ostatecznie każdy wykład, każdy odczyt, któryby zawierał powyższą złotą i wielce moralną myśl, uważać za podburzanie do gwałtów“.

Niemniej zawzięcie prześladują władze pruskie także polskie zabawy. Tak np. „Sokołowi“ poznańskiemu zakazała policya urządzenia zabawy letniej, która odbyć się miała dnia 2 sierpnia w Urbanowie. Jako powód podano możliwe zakłócenie spokoju publicznego z powodu naprężonych stosunków narodowościowych! Cofnięto również pozwolenie, dane „Sokołowi“ wildeckiemu (przedmieście Pozn.) na urządzenie zabawy.

Z rąk niemieckich wykupił Polak, pan Radomski z Trzemeszna 1000 mórg ziemi pod Iławą w Prusach Wschodnich. Pan Radomski już niejeden szmat ojczystej ziemi zdołał wykupić z posiadania obcych, za co społeczeństwo nie skąpi mu uznania.

Listy z Rumunii.

Bukareszt w sierpniu.

(Zwyczaje i obyczaje. — Defraudacye. — Żart polityczny).

Rumunia, to kraj cujki, mamałygi i przedziurawionych pieniędzy, jak się jeden z moich znajomych wyraził, i rzeczywiście te 3 rzeczy same nasuwają się przed oczy zaraz po przyjeździe i uprawniają to określenie. Cujka, czyli słaba śliwowica jest tu powszechnie używaną, po wsiach mamałyga zastępuje chleb, do okrasy zaś służy bryndza lub oliwki. Co do monety, to przedziurawioną jest tylko moneta niklowa, dla łatwiejszego odróżnienia od srebrnej i w sklepikach widzieć można sznurki z nanizanemi baniami (najmniejsza niklowa 5 bani, jest trochę mniejszą co do wartości od naszych 5 halerzy). Moneta miedziana 1 i 2 banie jest w bardzo małem użyciu, tylko w urzędach pocztowych, gdyż wyzbieraną została przez tutejszych popów, którzy chcieli dostawać najmniejsze ofiary, jak 5 bani, niklem.

Kraj ciekawy pod każdym względem i warto, by się rozprószyły te mroki, które o niem na Zachodzie krążą. Wyjeżdżając z Galicyi do Rumunii, słyczałem ciągle, że to kraj prawie dziki i że z życiem po wsiach i górach trzeba się mieć na ostrożności, z powodu band zbójeckich, znalazłem tymczasem kraj zamieszkały przez ludność o wiele spokojniejszą niż u nas, bardzo grzeczną w obejściu z obcymi, pełną starych, ceremonialnych zwrotów w mowie potocznej, które mi żywo przypomniały rozmowy polskie z wieku XVI lub XVII. Mówię tu o ludzie wiejskim, gdyż ludność miejska na ogół nie wiele się różni od naszej. W rozmowie z ludem usłyszeć można wyrażenia: wasza mość, wasza pańskość, po rum. „Domnia Wostra“, nie tylko wśród znajomych, ale i w rodzinie. Domnia ta, to zn. Panie, ma tu pewne lekceważące znaczenie. Jeszcze wyraźniej można tę ceremonialność zauważyć podczas zabaw wiejskich. Przy swo-

---

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

31 (Ciąg dalszy.)

Pani Dosłocka spojrzała smutnie na Almę.

— Prawda, prawda. Masz słuszność, Almo. Ja ci nie narzucałam swego zdania. Broń, Boże. Więc tu chcesz przejść wszystko, na wsi?

— Tak. Dla Władka lepsze jest powietrze na wsi, niż w mieście. Mówią ludzie, że i dla mnie.

— Pewnie, pewnie. A cóż lekarz powiada? byłaś?

— Powiada, że wszystko powinno odbyć się normalnie... jeżeli tylko będę uważała na siebie i nie będę poddawała się nerwom.

— A tak, a tak...

— A jakie będzie moje zajęcie w waszym domu — pytała dalej nalegająco.

— Wypoczniesz, matuchno.

Pani Dosłocka uśmiechnęła się nikle.

— Moje dziecko. Oduczyłam się tego. Mnie teraz najlepiej jest, kiedy mam co robić. Tak się przynajmniej zabija czas... a także... myśli. Wyszukaj mi koniecznie cośkolwiek. Ja się do wszystkiego przyłożę. Tylko, proszę cię, uważaj, żeby nikogo nie zadrasnąć. Nie chcę, żeby ktoś był krzyw na mnie. Po co się mam narażać...

Alma popatrzyła ze zdumieniem na matkę.

— Matuchno! jak matuchna mówi? narażać się?? komu?? naszej służbie??

— Bezemnie możecie sie obeiść. a bez służby nic. Jak zaczną podemną dołki kopać, to dacie mi do zrozumienia, że nic mam co u was robić, a ja nie chciałabym wracać na Litwę. Nie narzekam na siostrę, ale zawsze... zawsze.. nie było mi tam za dobrze...

Pani Dosłocka mimowoli oglądnęła się, czy kto nie podsłuchuje.

Alma patrzała na matkę przez łzy.

— Nie poznaję mamy — rzekła mimowoli.

— Ja także sama siebie nie poznaję — odpowiedziała pani Dosłocka — tak to bywa w świecie.

— Co słychać u ojca? — zapytała Alma po chwili zgnębiona.

— Nie lepiej, nie lepiej.

— Dawno była mama u niego?

— A ty, Almo?

— Ja w zeszłym roku razem z mężem. Wówczas było bardzo niedobrze.

— Teraz jest lepiej, tem gorzej dla niego.

— Mamo!

— Moje dziecko. Sentyment jest sentymentem, a on cierpi. Nad jego cierpieniem trzeba się litować, a nie nad naszem przywiązaniem do niego. Twój ojciec tak mało zaznał dobrego w życiu, że teraz męczy się tylko rozpamiętywaniem tego, co wycierpiał od drugich. Nieuleczalny paraliż i pamięć krzywd... Czy myślisz Almo, że tak dobrze jest dla niego??

Alma nieśmiało wzięła matkę za rękę i, patrząc jej w oczy pytała:

— A czy ty, matko... powiedziałaś mu dobre słowo?...

— Od kogo??

— Od siebie...

— O tak, Almo. My oboje wybaczyliśmy sobie wszystko. Ja wiem, że wiele, wiele zawiniłam względem niego. Widzę to dziś bardzo dobrze. Nie przyszłoby do tej ruiny, gdybym była interesowała się jego pracą. Ale mnie wciąż wydawało się, że jestem pokrzywdzoną w życiu, i dlatego... tak się stało.. inaczej...

— Alma oparła głowę na ramieniu matki i długo nie mogła uspokoić się.

. . . .

Od powrotu z Paryża, niedostrzeżony cień wzajemnego żalu wkradł się między Almę i jej męża.

Ani on ani ona nie umieliby określić, skąd się wzięło to dziwne, tajone uczucie, ale oboje instynktownie uczuwali, że coś zaszło między nimi, coś, co ich dzieli.

Bywały chwile, że Alma nakazywała sobie być taką, jaką była dawniej, swobodną, ufną i wdzięczną za każde dobre słowo z jego strony, ale to jej zachowanie się nic wywoływało już u niego tych głębokich, wzruszających akcentów miłości i nie zapalało mu oczu ogniem. Wszystkie jej wysiłki przyjmował grzecznie, wyrozumiale, nawet uśmiechał się wesoło, ale Alma dostrzegła w jego źrenicach błyski sceptycyzmu. Ilekroć razy odwróciła oczy od jego spojrzenia, lub odchodziła od niego, czuła na sobie jego wzrok badawczy i nieufny.

Zamykała się po takich chwilach na długie dnie w sobie — stawała się poważną i milczącą.

Kiedy zaś przychodziły na niego momenty dobrej woli, i kiedy on, wspominając razem przeżyte z nią dnie szczęścia, począł pokornie patrzeć jej w oczy i zatrzymywał jej ręce dłużej w swoich dłoniach, kiedy z piersi wyrywały mu się tłumione zaklęcia miłosne i ust jej szukał, by zaznać upojenia, to znowu w niej buntowała się duma, że jest przedmiotem igraszki z jego strony i wybryków fantazyi lub namiętności — i nie umiała odwzajemniać mu się gorącym uściskiem, ani też nie starała się słowem gorętszem zagoić ból, który w nim błagał o zmiłowanie.

Pozostawiała go często w ponurej zadumie, z której go już nie były zdolne wyrwać później ani jej uległość, ani jej troskliwość o jego zdrowie, ani jej oczy proszące, żeby się nie gniewał.

Wzajemne niedopowiedziane wyrzuty, rosnąca, ale hamowana jeszcze rozumem zaciętość, niezabliźnione przebaczeniem urazy i żal wewnętrzny podsycały w nich ten nieustannie tlejący ogień buntu, który w nim zaczął już chwilami wypryskiwać gwałtownie, a w niej zapadał się tem bardziej na dno duszy i mścił się nad tem wszystkiem, co było w jej sercu pamięcią o nim.

Wzburzało ją też najbardziej to, że mąż otwierał wszystkie listy, które pod jej adresem przychodziły do Sośnic. Nigdy nie powiedziała mu tego, co myśli o jego postępowaniu, ale czujność zdwojona ze strony męża nad jej zachowaniem się i kontrola nad jej korespondencyą przepełniały ją goryczą. Wówczas śmiesznością wydawał się jej ten zbytek, który ją otaczał, więzieniem obszerne komnaty starego dworu, niewolą konieczność pobytu w Sośnicach.

Kiedy zwierzyła się matce, że pragnie na kilka dni wyjechać do Krakowa, pani Dosłocka pokiwała głową melancholijnie i rzekła do niej prosząco:

— Nie rób tego, Almo.

— Dlaczego? — pytała urażona.

— Wiesz, że Władek nie pozwoli ci na to.

— Zobaczymy. Nie ma prawa mnie więzić. Ja przecież także mogę mieć szczyptę własnej woli

— Wszystko to może być, Almo — uspokojała ją pani Dosłocka — ale nie teraz.

— Dlaczego? czy mama ustąpiłaby dawniej na mojem miejscu?

— Prawda, że nie, ale to było dawniej, Almo, i ja teraz żałuję, że tak postępowałam.

— Więc dobrze, dobrze, ale co ja mam począć? Ja tu jestem chwilami tak rozdrażniona, że gotowam płakać na cały głos, a nie mogę, nie mogę!

— Almo! nie poddawaj się nerwom. Wszystko to może być prawdą, ale ty musisz brać pod uwagę zdrowie Władka i twój stan obecny. Rozdrażnienie u kobiety w takich okolicznościach, w jakich ty znajdujesz się, jest mimowolne. Wkrótce zostaniesz matką.

Alma nie dała się przekonać.

— Moja mamo — dowodziła — ja wiem sama najlepiej, co się dzieje we mnie. Moje rozdrażnienie wypływa z całkiem innych przyczyn. Ja się czuję nieszczęśliwa.

Pani Dosłocka przestraszona patrzyła długo na Almę.

— Ty? ty? ty... także?? — wyszeptała.

Ukryła twarz w obu dłoniach.

— Ale niech mama nie rozumie mnie źle. Ja nie powtarzam bezmyślnie, jak tysiące kobiet, że jestem nieszczęśliwa, bo go nie kocham; nie, mamo, ja się czuję nieszczęśliwą, że nie mogę mu dać miłości takiej, jakiej on pragnie. Jestem nieszczęśliwą, bo choć mu przed ślubem powiedziałam, że go nie kocham, to on jednak się łudził, że znajdzie szczęście przy mnie. I ja tak samo myślałam. I ja byłam przekonana, że moja ufność do niego wystarczy. Ale to nie prawda, ja to dopiero dziś widzę. (C. d. n.)

jej oryginalnej muzyce tańczą z wesołością, poruszając się przytem zgrabnie i z pewną wrodzoną godnością. Nigdy też przytem nie nadużywają trunków i upicie się kompletne, tak często niestety u nas spotykane, tutaj na wsi należy do rzadkości. W muzyce przewijają się motywy cygańskie, już to podobne do dumek ukraińskich i kołomyjek, w przeważnej części żywe i barwne, jak nasze tańce ludowe.

A kolorów tu rzeczywiście nie brak i w strojach, u chłopców ładnie haftowane koszule i serdaki, u dziewcząt bardzo strojne spodnice, z boku z szeroko haftowanemi pasami, serdaczki całe wyszyte złotem, a na szyi sznury monet złotych przedstawiających naocznie posag dziewczyny. Dziewczęta wychodzą tu za mąż już w 12, 13 roku. Lud na ogół przystojny, szczególnie chłopcy, umie się pięknie przybrać i na czystość w ubraniu zwraca uwagę. Naśladując mieszczan, wielu chłopów do swych ładnych narodowych strojów dodaje mankiety i kołnierzyki, które psują wrażenie. Dziewczęta wiejskie prawie wszystkie używają perfum i innych przyborów toaletowych. Wyrobów tych dostarcza tutaj w wielkiej ilości Francya oraz kilka tutejszych fabryk. Jeżeli na wsi noszą się wszyscy w święta strojnie, to za to w miastach, można powiedzieć, zbytkownie. I to nie tylko w niedzielę. W poprzednim dniu, czy w południe, czy wieczorem, można spotkać panów, ubranych w saka ostatniego fasonu, w eleganckich kolorowych bucikach, (tu czerwone i białe licznie noszą), w panamach na głowie, spacerujących po mieście. Sądzić można, że to urzędnicy i to dobrze sytuowani, a to tymczasem subjekci, zecerzy, czeladnicy i t. d. Strojenie się u Rumunów, u kobiet i mężczyzn we krwi leży i wszystkie swoje dochody z uszczerbkiem najpotrzebniejszych rzeczy na to poświęcają. W takim Bukareszcie np. tysiące kobiet nic nie robiących (Rumunki są z natury leniwe), cały dzień przy tualecie spędzają, by koniecznie gumami przejechać się po Calea Victoriei, najgłówniejszej tutaj ulicy, w paradnej sukni i drogocennym kapeluszu na głowie, w południe między godz. 12—2 lub od 5 wieczorem, na szosie prześlicznie utrzymanej „Kisieleff“. Tam to pyszne pojazdy, rasowe konie, walczą o lepsze w wywołaniu wrażenia ze strojami kobiet. Kilkaset powozów, przeważnie zaprzężonych w rosyjskie ryzaki i powożonych przez rosyjskich furmanów, kłusują nieskończonym szeregiem wzdłuż pół milowej alei.

Tutaj w ostatnich dniach podczas jazdy jeden Rumun, słuchacz praw, zastrzelił swą pannę, córkę oficera, do której zapłonął miłością, a następnie sobie odebrał życie. — Samobójstw tu wogóle dużo, szczególnie wśród młodych ludzi, jak też i defraudacyj. Pod tym ostatnim względem Rumunia z pewnością prym wiedzie wśród krajów w Europie. Z ostatnich czasów warto wspomnieć o takich, jak na przykład wielkie sprzeniewierzenie, odkryte na tutejszej poczcie, dalej w urzędzie cłowym, gdzie kilku urzędników, którzy się dobrze obłowili, aresztowano, ażeby ich po kilku dniach wypuścić i dalej zostawić w służbie.

Z arsenału tutejszego skradziono w ostatnim miesiącu cały wagon z karabinami i dopiero po długich poszukiwaniach i śledztwie znaleziono go w Niemczech. Nawet profesorowie uniwersytetu nie cofają się przed szybkiem i łatwem zbogaceniem się. Jeden mianowicie schował do kieszeni całą subwencyę rządową, przeznaczoną dla teatru w Jassach w sumie 50.000 franków. Sumy, skradzione z instytucyj publicznych w ostatnich latach, idą w miliony. Może dać o nich pojęcie olbrzymia kradzież w kasie państwowej w mieście Ilfow w sumie ośmset tysięcy franków.

Na zakończenie listu muszę wspomnieć o aktualnym żarcie i ilustracyi do tegoż w jednym z tutejszych dzienników. — Sułtan, chwaląc się przed królem Karolem daniem konstytucyi, mówi: „I ja dałem konstytucyę jak wasza mość“. Na to król odpowiada: „A ja ją zastosowuję już 40 lat, tak, jak wasza mość“. — Jestto aluzya do energicznego udziału w rządach Karola, który to udział pewnej partyi tutaj jest nie na rękę.

Echa letnie.

Zakopane. (Sukcesy teatru poznańskiego. Wieczór Ad. Zimajerowej.)

Publiczność tutejsza, skazana wskutek niepogody na domową kwarantannę unosi w tym sezonie uczucie szczerej wdzięczności dla dyrektora teatru poznańskiego p. Edmunda Rygiera, który od początków lipca uprzyjemnia przykry sezon przedstawieniami w sali teatralnej hotelu Morskie Oko. Szczerze przyznać należy, że kampania teatralna p. Rygiera w trudnych prowadzona warunkach jest jedną z najlepszych, jakie trupy artystyczne stoczyły w Zakopanem. Tak doskonale i tak starannie przygotowanych przedstawień nie pamiętamy w Zakopanem. Wybornie sharmonizowany zespół artystów poznańskich zasilony występami kilku członków sceny krakowskiej, między innemi nowo pozyskanej p. Barwińskiej, zyskuje zasłużone uznanie miłośników sztuki dramatycznej. Repertoar jest urozmaicony i zajmujący, przeplatany sztukami narodowemi, dzięki czemu powodzenie dopisuje. Gościna poznańskiej trupy w Zakopanem jest chlubnem świadectwem pracy, energii i artystycznych kwalifikacyj dyr. Rygiera.

Dnia 8 b. m. odbędzie się w Zakopanem Wieczór humorystyczny Adolfiny Zimajerowej ze współudziałem córki p. H. Zimajer Rapackiej i p. Wł. Kalinowskiego. Wieczór ten będzie w przeważnej części składać się z rzeczy nowych i nigdzie dotąd nie wykonanych. Oprócz tego będzie połączonym z interesującą nowością jedną z najlepszych jednoaktówek J. Courteline'a p. tyt. „Zacisze domowe“, nie graną dotąd na żadnej scenie polskiej. P. A. Zimajer dyrygować będzie sama symfonią Hajdna, oraz wykona swój popisowy monolog (wyjątek) z operetki „Sposób na mężów“.

Poronin 2 sierpnia. W Poroninie ludno i gwarno; ze wszystkich stron kraju zjechało się wielu letników. Wszystkich zwabiło tu przepyszne powietrze — nie gorsze od Zakopanego, — większa swoboda, a może i ten wielki regulator życia zwykłego śmiertelnika — kieszeń, ta wiecznie pustkami świecąca kieszeń urzędnika — która nie zawsze na pobyt w samem Zakopanem pozwoli.

Przyjemności mamy nie mało; kto czuje się słabszym w nogach, podziwia z „Grapy Galicowej“ lub „Łosiówki“ zaklęty kraj baśni — Tatry; żwawsi i młodsi ruszają sami w góry. Tego jednak roku nieznośne deszcze trzymają nas w domach. I wszędzie gdzie spojrzysz, ujrzysz twarze z tęsknotą zwrócone ku słońcu, które jak władca dobrotliwy, lecz chwilowo zagniewany, to obsypie nas snopem promieni — zbudzi nadzieję trwałej pogody i dalszych wycieczek, to znów skryje się za chmury. Pocieszamy się jednak nadzieją, że i dla nas nastaną lepsze czasy — tak bowiem prorokuje stary Marcinek, miejscowy kościelny, uznany ogólnie za najlepszego znawcę i „przepowiadacza“ pogody.

Samo życie na ogół tanie; wprawdzie nie zawsze mięsa np. dostać można, ale to przecież lato i wieś, więc w braku czego innego mlekiem i jagodami leśnemi wyżywić się można — tak mówią nasze panie. Mamy zresztą dla wybrednych dwie restauracye, wcale niedrogie. Deszcze ciągłe sprawiły — zdaje się — że będziemy mieli teatr amatorski i to w najbliższą sobotę. Trupa amatorów, pod protektoratem dyrektorowej Winkowskiej z Krakowa, grać będzie na dochód budowy ochronki polskiej w Cieszynie. Po przedstawieniu projektowane są tańce przy wiejskiej muzyce, z powodu czego młodzież naprzód już przygotowuje się do skocznych hołubców z pięknymi „panieneczkami z miasta, co to som po góralsku ubrane“, a jest ich tu wiele i to jedna nadobniejsza od drugiej.

Podobno także górale zmawiają się między sobą i grać myślą „Wóz Drzymały“. Wkońcu nadmienię jeszcze, że sława Poronina, jako letniska profesorów ugruntowała się jeszcze w tym roku, ponieważ zastęp ich jest najliczniejszy. *Czeremcha.*

Kronika.

Kraków, 3 sierpnia.

Zmiana pogody. Nie długo cieszyliśmy się pogodą i ciepłem, które trwało tylko przez kilka dni Onegdaj słota powróciła na nowo, wczoraj dosięgła szczytu. Wszystkie projektowane na wczorajszą niedzielę wycieczki i zabawy, musiały być zaniechane, odwołany też został zapowiedziany w parku krakowskim festyn T. S. L., w połączeniu z ogniami sztucznemi. Po kilku silnych opadach deszczowych, jakie spadły wczoraj na miasto w ciągu dnia, zrobiło się wieczór przejmujące zimno.

I dzisiaj mamy dzień słotny i zimny, a sunące wciąż po horyzoncie czarne chmury, nie wróżą rychłego wypogodzenia.

W sprawie zjazdu nauczycielstwa słowiańskiego w Pradze. — Naczelny zarząd krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi (z siedzibą w Krakowie) zawiadamia interesowanych, że zebranie uczestników wycieczki z Galicyi, którzy już w piątek przybędą do Krakowa, odbędzie się w piątek 7 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego“ (ul. Kanonicza 19, I p., obok Wawelu). Legitymacye wysłano już listami poleconemi, pozostałe wyda p. Robak w lokalu „Ogniska“ w piątek od godziny 8—1 i od 2—10 wieczór. Punkt zborny dla wszystkich na dworcu kolejowym w sobotę 8 b. m. o godz. 5 rano w poczekalni II klasy.

Wycieczka w Tatry. Chcąc uprzystępnić wzięcie udziału w wycieczce szerszym warstwom społeczeństwa, zniża krakowskie koło Związku urzędników kolejowych ceny kart udziału na 8 koron za jazdę koleją i furmankami do Morskiego Oka i z powrotem. Zarazem postarał się zarząd Koła, aby uczestnicy wycieczki mogli po najumiarkowańszych cenach otrzymać potrawy w restauracyi kolejowej w Zakopanem i przy Morskiem Oku.

Ze względu na niezwiernie niską cenę nadarza się pragnącym zwiedzić Tatry niezwykła okazya. Karty udziału nabywać można tylko do czwartku 6 b. m. w handlu p. Wołkowskiego (linia A-B), w Resursie urzędniczej (ul. św. Jana l. 6) i przy kasach osobowych na dworcu w Krakowie. W razie pogody i przy odpowiedniej liczbie uczestników wycieczka odjedzie osobnym pociągiem z Krakowa d. 8 b. m. o godz. 9 m. 30 wieczór.

Ze szkoły przemysłowej w Krakowie. Dyrekcya ogłasza konkurs na posady dwóch asystentów, a mianowicie: 1) przy katedrze konstrukcyi budowniczych, 2) przy katedrze projektowania budowniczego. Z każdą z tych posad łączy się remuneracya 1400, względnie 1200 K rocznie. Podania do Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce dyrekcyi i zaopatrzyć w „curriculum vitae“, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo, Termin konkursu upływa z dniem 25 sierpnia.

Ofiarą zawodu padł w Dębicy tamtejszy lekarz i powszechnie szanowany obywatel dr Tadeusz Męski, brat posła do parlamentu ks. Zygmunta Męskiego. Zmarły uległ zakażeniu przy operacyi i pomimo szybkiej pomocy w klinice dra Rutkowskiego po dwóch dniach męczarni zmarł onegdaj w Krakowie. Na pogrzeb do Krakowa wyjechały liczne delegacye stowarzyszeń z Dębicy.

Z teatru ludowego. We wtorek grana będzie 3-aktowa burleska pod tyt. „Podróż do Ameryki“. Szereg wesołych kupletów odśpiewają pp.: Zielińska, Poleński, Kalinowski i Koryciński.

Wymarsz załogi. Jak się dowiadujemy, dnia 31 b. m. wyruszy załoga krakowska na manewry, które odbędą się w okolicy Bielska. Załoga krakowska, wyjąwszy pułku artyleryi i pułku kawaleryi, skoncentruje się w okolicy między Spytkowicami a Białą, gdzie nastąpi spotkanie z załogą śląską. Po złączeniu się obu wojsk rozpoczną się wielkie manewry, które trwać będą do 10 września.

Krwawa bójka. Ubiegłej nocy w jednym z domów podejrzanych przy ulicy św. Wawrzyńca powstała sprzeczka o kobietę między żołnierzem artyleryi Reinholdem Müllerem, a kilkunastu osobami cywilnemi. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, która smutnie skończyła się dla artylerzysty. Zbitego do nieprzytomności żołnierza, z ciężkiemi obrażeniami głowy i twarzy wyrzucono na ulicę, skąd w groźnym stanie odwieziono go do szpitala garnizonowego. Z uczestników napadu, których było dwudziestu, aresztowała policya już 9, między nimi dwóch braci Reimkrautów, znanych awanturników, karanych już niejednokrotnie za różne przewinienia.

Z kroniki wypadków. Ubiegłe dwie noce zaznaczyły się całym szeregiem bójek; pogotowie interweniowało kilkadziesiąt razy. W nocy z soboty na niedzielę opatrzyło pogotowie Onufrego Koceka, lat 30 liczącego, którego pobiła i pokaleczyła pogrzebaczem jedna kobieta, gdy Kocek rzucił się na nią z nożem, będąc silnie podnieconym przez nadmierne użycie alkoholu, dalej kasyerkę z kawiarni japońskiej A. K., którą pobiła i pokaleczyła jej koleżanka. Dalej opatrzyło pogotowie ratunkowe p. K. Stadtmana, który, wracając w nocy pociągiem z Oświęcima, został zraniony w głowę kamieniem wrzuconym do wagonu przez okno przez jakiegoś włóczęgę, Piotra Czaplę ogrodnika, który wskutek nagłego szarpnięcia wozu przez spłoszone konie, spadł na ziemię, dostał się pod koła wozu i odniósł liczne zranienia na całem ciele.

Dziś w nocy zgłosił się na stacyę ratunkową maszynista, 35 lat liczący, Franciszek Ziuska, który pośliznąwszy się na stopniu maszyny, spadł pod koła, które jednak szczęśliwym trafem odrzuciły go na tor, nie zadając mu cięższych ran. Po opatrzeniu go przez pogotowie, odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

Usiłowane włamanie. Wczoraj zgłosił się do tutejszego urzędu policyjnego woźny Towarzystwa zaliczkowego, Józef Kulawski, z doniesieniem, że rano spostrzegł ślady usiłowanego włamania się do kasy Towarzystwa. — Mianowicie spostrzeżono w drzwiach parterowych gmachu, gdzie mieści się Towarzystwo przy ulicy Straszewskiego l. 28, kilka dziur wywierconych zwykłym świdrem, a na korytarzu porzucony pilnik i jakąś szmatę. Rozpoczęte natychmiast przez policyę dochodzenie nie wykazało jednak żadnych wyraźnych śladów, któreby wskazywały, w jaki sposób złodzieje mogli się dostać lub też wydostać z wnętrza gmachu bez zwrócenia uwagi domowników. Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisarz policyi p. R. Krupiński.

Z Podgórza. (Z Sokoła). Walne zebranie Tow. Sokół w Podgórzu odbyło się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem prezesa dra Emilewicza. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły wykazuje, że rozwój towarzystwa postępuje szybkim krokiem; oprócz ćwiczeń druhów i druhiń, odbywały się w tutejszym Sokole ćwiczenia uczniów gimnazyalnych, których liczba doszła do 170, ćwiczenia uczniów i uczenic prywatnych i ćwiczenia uczniów szkół ludowych i wydziałowych, których ilość doszła w rb. do 400. Tow. urządziło również kilka festynów, popisów gimnastycznych i wycieczek, wzięło udział w zlocie sokolim w Cieszynie i w zlocie we Lwowie w d. 29 i 30 czerwca.

Pomyślnie rozwija się oddział kolarski, liczący obecnie 27 członków, który urządził kilkanaście wycieczek, zabaw tanecznych itd. Bilioteka Tow. powiększa się z każdym rokiem, obecnie liczy 860 dzieł w 1030 tomach.

Z kolei odczytano sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, na wniosek komisyi szkontrującej udzielono zarządowi ustępującemu absolutoryum. Następnie dokonano wyborów uzupełniających do Wydziału, wybrano komisyę szkontrującą i sąd honorowy, poczem omówiono kilka spraw, tyczących się Towarzystwa.

Z kraju.

Schronisko w Zakopanem. Walne zgromadzenie stowarzyszenia „Schronienie nauczycielek i nauczycieli“ w Zakopanem odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 4 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału i komisyi rewizyjnej. 3) Dyskusya nad sprawozdaniami. 4) Wnioski członków. 5) Wybór wydziału i komisyi rewizyjnej.

Gdyby walne zgromadzenie o godz. 4 po południu dla braku przepisanej ilości członków nie mogło się odbyć, następne zgromadzenie odbędzie się w godzinę później, bez względu na ilość członków.

Katastrofa w Juszczynie. Otrzymujemy następującą odezwę: Gminę Juszczynę w powiecie żywieckim nawiedziła w nocy z 15 na 16 lipca 1908 r. straszna katastrofa powodzi, której obszerne opisy podały gazety. Przeszło 20 ludzi straciło życie; kilkadziesiąt domów, wszystkie niemal plony, wiele bydła i innych rzeczy stała się pastwą rozhukanego żywiołu.

Celem niesienia pomocy nieszczęśliwym, wydział powiatowy w Żywcu utworzył komitet, który zbiera składki. Komitet ten zwraca się obecnie do publiczności z prośbą o nadsyłanie składek dla dotkniętych klęską powodzi w gminie Juszczynie pod adresem wydziału powiatowego w Żywcu.

Za komitet: Dr Edmund Udziela, prezes Rady powiatowej w Żywcu.

Uczczenie prochów hetmana Żółkiewskiego. Z Żółkwi piszą nam: Zawiązał się tu komitet obywatelski, który postanowił przy sposobności obchodu 300 letniej rocznicy założenia Żółkwi, uczcić prochy hetmana Żółkiewskiego, spoczywające w podziemiach tutejszego kościoła nowym sarkofagiem. Komitet ten ogłasza następującą odezwę:

„Do narodu! Są w mowie naszej słowa, posiadające tajemniczą władzę nad sercem każdego Polaka, słowa budzące w nim moc lub ból głęboki a twórczy! Król Jagiełło, Grunwald, Kruszyn, Wiedeń uderzają jak błyskawice i zapalają piersi do nowego „olbrzymów dzieła“. A tem silniejsze wstrząśnienie — im większa męka istnienia — im więcej przygniata przekleństwo niewoli. I oto na taką właśnie chwilę wzruszonej niedoli, skutkiem gwałtownego naporu nieprzyjaciół przynosi czas uroczystość hetmana Stanisława Żółkiewskiego, zwycięzcy z pod Kłuszyna, pogromcy carów rosyjskich. „Z dali, hen, z zaświatów, z prochów“ staje przed stroskane oczy Narodu, wydarty grobu przemocy, żywy „Rycerz bez skazy i lęku“ — który 46 lat spędził w obozie, 20 i kilka na senatorskim krześle, pracując jako obywatel i wielki mąż Stanu z wytężeniem nad utrzymaniem wewnętrznego zespołu, oraz całości i jedności Rzeczypospolitej i który w 73 roku życia za Wiarę i Ojczyznę krew przelał. „Jeśli zostaniem zwyciężeni — nie między jeńcami — jeno między poległymi mnie szukajcie!“ Oto głos Hetmana, bijący z krainy wieczności w pierś Narodu. Wytężmy słuch, by nie uronić ani słowa! „A jeśliby gdzie za granicą śmierć Pan Bóg przysłał, tamże pogrześć grzeszne ciało moje — a na temże miejscu mogiłę wysoką usuć. Nie dla ambicyi jakiej tak mieć chcę, ale żeby grób mój był kopcem Rzpltej granic“. Dobro Rzpltej, Jej sława, potęga i honor — oto jedyna troska Hetmana i testament, a śmierć dla Niej i w Jej obronie — to łaska od Boga zesłana, dobra nowina, którą we wspólnej radości obchodzić należy. A gdy śmierć, jakby tajemnicza Moc, poczęła zbliżać się do Cecorskich pól, prosił Hetman, aby nagrobek Jego bez chlubnych był słów, trumna — na znak radości okryta szkarłatem. Tę wolę hetmana spełniono. Czas jednakże odebrał szkarłatowi barwę, a trumnę rozsypał w gruz i szczątki Hetmana w ostateczną podał poniewierkę.

Rocznica 300-letnia założenia Żółkwi przypomniała ten smutny nad wyraz stan rzeczy i ludzie dobrej woli podjęli myśl naprawienia wiekowego niedbalstwa. Zawiązano komitet — zebrano fundusze na sarkofag i postanowiono doń złożyć śmiertelne szczątki Bohatera z pól Cecorskich. I oto nadchodzi chwila, gdy w godny sposób pragniemy złożyć popioły St. Żółkiewskiego do nowego sarkofagu. Pragniemy, by uroczystość ta była uroczystością narodową, aby była oddaniem hołdu naszej wielkiej przeszłości. Pragniemy, aby dzień pogrzebu Stanisława Żółkiewskiego, na dzień 29 września br. naznaczony, w murach naszych zgromadził Polaków z nad Wisły — Warty — z kresów wschodnich i zachodnich.

Zapraszamy do wzięcia udziału cały Naród.

Komitet: Tadeusz Starzyński, prezes; Józef Hałka, sekretarz.

Rzeszów, 2 sierpnia. (Usunięcie przekupniów. Nieporozumienie między robotnikami murarskiemi), Magistrat miejski zarządził, ażeby przekupnie ruscy, których stragany mieściły się dotychczas przy ulicy Kościuszki, obok kościoła farnego, do 15 sierpnia je usunęli. Zarządzenie to nastąpiło wskutek zażaleń ze strony duchowieństwa i ludności chrześcijańskiej, którzy zgodnie narzekali na prowadzenie handlu podczas niedzielnego nabożeństwa.

Szczególnego rodzaju konflikt powstał między robotnikami budowlanymi a właścicielami kamienic w naszem mieście. Ostatni, przeważnie żydzi, nie pozwalają na prowadzenie budowy w sobotę, tak, że robotnicy chrześcijańscy zmuszeni są faktycznie odpoczywać dwa dni w tygodniu. Robotnicy, dla których takie przymusowe bezrobocie połączone jest z utratą zarobku całodziennego, stawiają żądanie, ażeby albo dozwolono im pracować w sobotę, albo też płacono za ten dzień. Pertraktacye są w toku i sprawa dotychczas nie została rozstrzygniętą. Dla zilustrowania sytuacyi wypada zaznaczyć, że ów przymusowy odpoczynek sobotni, praktykowany był w naszem mieście od szeregu lat, tak, że stał się do pewnego stopnia prawem zwyczajowem. Dosyć ożywiony ruch budowlany w bieżącym sezonie, a tem samem znaczniejsza siła liczebna robotników tłomaczy silniejsze zakcentowanie ich postulatów właśnie w obecnym roku, podczas gdy dotychczas stan ten bez protestu znoszono.

Echa procesu Siebauera. Ze Stanisławowa donoszą: Po ukończeniu procesu karnego w tutejszym sądzie przeciw inspektorowi kolejowemu p. Siebauerowi, wytoczyła mu tutejsza dyrekcya dochodzenie dyscyplinarne. P. Siebauer atoli wniósł do ministerstwa kolejowego prośbę o delegowanie innej dyrekcyi kolejowej do przeprowadzenia tego dochodzenia.

Oszustwa asenterunkowe. Z Jarosławia otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do artykułu umieszczonego w „N. Reformie“ około połowy lipca br. pod tytułem „Oszustwa asenterunkowe“ — upraszam po myśli § 19 ust. prasowej o ogłoszenie w najbliższym numerze szan. dziennika następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakobym udając żonę lekarza wojskowego jeździła po miastach i tam robiła interesa ze stronami, które rzekomo sprowadzać mieli Naftali Lich i jego spólnicy. Nieprawdą jest, jakobym pobierała dla nich lub kogokolwiek pieniądze za uwolnienie od służby wojskowej. Ze sprawą tą nie mam nic wspólnego. Owszem sama padłam ofiarą oszustwa Naftalego Lichta, który przed kilku laty wyłudził odemnie kwotę 200 koron na cesyę, od niejakiego Rebhuna dla mnie uzyskać się mającą i cesyi tej nietylko mi nie wręczył, lecz także kwotę 200 koron wyłudzoną odemnie, podstępnie sobie przywłaszczył. Słuchana w charakterze świadka w śledztwie przeciw Naftalemu Lichtowi przyłączyłam się jako poszkodowana do postępowania karnego, żądając zwrotu poniesionej szkody. Z wysokiem poważaniem Aniela Fischer.

Straszny wypadek. Z Białej donoszą nam: W sobotę w południe wydarzył się tutaj wypadek, którego ofiarą padł 41-letni woźnica browaru akcyjnego Józef Tracz, żonaty, ojciec trojga dzieci. Tracz wiózł ciężko obładowany wóz przez stromą ulicę Kudlicha, gdy nieszczęśliwym trafem złamał się hamulec i wóz całą siłą potoczył się w dół. Tracz spadł z wozu i dostał się pod koła. Skutki były okropne, bo koła odcięły Traczowi prawie całkiem lewą rękę od tułowia. Pogotowia ratunkowe odwiozło go do szpitala, gdzie mu natychmiast rękę amputowano. Jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Z kroniki kąpielowej. Podług wykazu VII listy gości, do dnia 27 lipca b. r. przybyło do Rabki ogółem rodzin 700 w liczbie 2213 osób.

Ze świata.

Z Warszawy. (Okólnik kuratora okręgu naukowego w sprawie nauczycieli w szkołach prywatnych. — Ulga dla zesłańców. — Z prasy).

— „Warsz. Dniewnik“ ogłosił w pełnem brzmieniu uchwałę komitetu ministrów w sprawie nauczycieli szkół prywatnych w Królestwie Polskiem. Uchwała ta brzmi:

„Wobec nieokreślonego ściśle brzmienia przepisów co do warunków, wymaganych dla nominacyj na stanowiska nauczycieli w rządowych i prywatnych zakładach naukowych w „kraju Nadwiślańskim“ (!) rada ministrów postanawia, aby wykład języków rosyjskiego i cerkiewno-słowiańskiego, historyi i geografii, których nauka w całkowitym zakresie (czyli nietylko historyi i geografii Rosyi, lecz także historyi powszechnej i geografii innych krajów), odbywać się ma w języku rosyjskim, — nie mógł być powierzany osobom pochodzenia polskiego“.

Na skutek powyższego, kurator okręgu naukowego warszawskiego rozesłał do naczelników dyrekcyj naukowych okólnik, w którym znajduje się polecenie przystąpienia do rewizyi praw obecnego składu nauczycieli w zakładach naukowych średnich, a zarazem rozkaz usunięcia od wykładów osób, które zostały dopuszczone do nauczania, wbrew istniejącym przepisom, lub które wykładają w języku nierosyjskim.

— Departament policyi w specyalnym cyrkularzu zawiadomił gubernatorów, że zesłańcom politycznym przysługuje prawo uczestniczenia w celu poprawienia warunków swego bytu, w różnych ekspedycyach naukowych, oraz — wstępowania na służbę do instytucyi i osób prywatnych.

— Wczoraj opuścił prasę 1-szy numer pisma zawodowego p. t. „Wiadomości graficzne“, poświęconego sprawom drukarstwa i zawodom pokrewnym. Jest to pierwsze wydawnictwo tego rodzaju w Królestwie Polskiem, pokrewne wydawanemu w Krakowie „Poradnikowi graficznemu“. Redaktorem i wydawcą „Wiadomości Graficznych“ jest p. Wacław Credo.

Starcie bandyty z poetą. Korespondent „Kur. Zagł.“ z Częstochowy podaje opis następującego starcia:

Od stacyi herbskiej w kierunku miasta podążał tutejszy poeta i literat, p. Fr. Węgierski. Nagle z ciemności wyłoniła się sylwetka nieznajomego mężczyzny, który stanąwszy przed p. Węgierskim, w dosadnych słowach zażądał pieniędzy. Nie tracąc przytomności, napadnięty sięgnął do kieszeni i decydując się na czyn stanowczy, rzucił pugilares na ziemię. Napastnik schylił się, by go podnieść, a wtedy p. Węgierski trzymanym w ręku dębczakiem uderzył go z góry przez głowę. Napatnik padł bez ruchu na ziemię, a p. Węgierski sądząc, że go zabił, czemprędzej podążył w stronę miasta, żeby złożyć odpowiednie zeznanie władzy. Pierwej jednak nie omieszkał podnieść pugilares, w którym: jak się okazało, były 23 kwity lombardowe i 4 sonety o ubiegłej wiośnie, a także 1 papierek rublowy z r. 1876, wycofany z obiegu. — Jak się okazało, bandyta upadł ogłuszony tylko uderzeniem laski, poczem powstał i, ratując się z niepewnej sytuacyi, zbiegł coprędzej.

Sensacyjny proces. W Wiedniu toczyła się przed trybunałem orzekającym, na dwa dni rozpisana, rozprawa karna przeciwko rzekomemu hrabiemu rzymskiemu Veithowi i żonie jego Annie, obwinionym o spowodowanie do nierządu córki ich, znanej w Wiedniu pod nazwą „Comtesse Mizzi“. Owa Mizzi na początku roku bieżącego odebrała sobie życie. Proces, podobny do wielu innych tego rodzaju procesów na tle życia nocnego po wielkich miastach, budził zajęcie tylko w Wiedniu, jako sprawa lokalna i dopiero wywołał sensacyę i poza Wiedniem skutkiem zeznań Veitha, skierowanym przeciwko policyi wiedeńskiej. Otóż Veith oświadczył, że policya oddała go w ręce sądu niejako z zemsty. Mizzi — zeznawał Veith — opowiadała często, że wyżsi urzędnicy policyjni nagabywali ją i groźbami usiłowali ją skłonić do powolności wobec ich żądań. Starszy komisarz policyi wiedeńskiej, dr Baumgarten, miał powiedzieć do Mizzi, gdy ona odrzuciła jego żądanie: „Będziesz kiedy gorzko żałować“. Dalej miał jej doradzać dr Baumgartem, ażeby „z policyą zawsze dobrze żyła“. — Anna Veith w podobny sposób obciążyła radcę rządowego i szefa biura bezpieczeństwa publicznego, Stukarta. Wobec tak ciężkich zarzutów przewodniczący zarządził odroczenie rozprawy aż do przesłuchania jako świadków wymienionych urzędników policyi. O tych zeznaniach Veithów zawiadomiony został radca Stukart, bawiący w Madonna di Campilio, a starszy komisarz dr Baumgarten sam zażądał od władzy śledztwa dyscyplinarnego.

Czy urzędnicy wymienieni są winni, okaże dalszy proces, ale pisma wiedeńskie, rozpisując się obszernie o tej sprawie, czynią tamtejszej policyi zarzut, że tak w sprawie Mizzi, jak zresztą we wszystkich innych postępuje łagodnie, jeżeli tylko arystokracya ma w nich udział. I tak w obecnej sprawie nie można było sprowadzić niejakiej Sachsowej, właścicielki znanego „salonu“ którego klientami są przeważnie arystokraci. „Damy“ tej nie można było i do innych podobnych rozpraw sprowadzić, a to z tej prostej przyczyny, że nie można jej było doręczyć wezwania. „Dama“ ta jest nietykalną z tego powodu, ponieważ korzysta z protekcyj najwyższych sfer arystokratycznych, a przytem obawiają się także, aby przy rozprawie nie wykryto różnych tajemnic kompromitujących sfery arystokratyczne. W artykule wstępnym „Neue Freie Presse“ powiada, że o życiu „Contesse Mizzi“ wiedział cały Wiedeń, a mimo to władze długo się wahały, zanim wkroczyły w tę sprawę. Tak przynajmniej dowodzą pozory. Wspomniany dziennik powiada, że w Austryi „panują ciągle jeszcze czasy z przed rewolucyi marcowej“.

Nieszczęśliwy wypadek posła. Jak donoszą z Celowca, poseł do austr. Rady państwa, Marckl, polując koło miejscowości Kirchbach, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Strzelba jego z nieznanego powodu wystrzeliła i ciężko zraniła go. Posła Marckla dopiero po dłuższym czasie znaleziono w polu, a rana, jak skonstatowali lekarze, jest groźną.

Upominek prezydenta Fallièresa. Podczas pobytu swego w Rewlu prezydent republiki francuskiej Fallières wręczył małemu natępcy tronu rosyjskiego, w. ks. Aleksemu, upominek, który pośród dzieci cara wywołał żywe zadowolenie. Jest to kolej elektryczna. Zabawka ma 15 metrów kwadratowych powierzchni, na której końcu znajduje się w miniaturze część miasta Dunkierki. Na torze, mającym 20 metrów długości, znajdują się przeróżne budowle kolejowe, domki budników, zwrotnice, mosty, tunele, dworzec. Dworzec osobowy jest wierną kopią paryskiego dworca północnego. Nawet latarnie są kopiami paryskich oryginałów. Pociąg składa się z lokomotywy, dwóch wagonów I klasy, dwóch wagonów sypialnych i wagonu restauracyjnego, w którym przebywa trupa operowa. Połączywszy zabawkę z prądem elektrycznym, ma się wierny obraz ruchu kolejowego. Zabawkę tę wykonała jedna z paryskich fabryk zabawek z inicyatywy córki prezydenta w dwóch egzemplarzach. — drugi egzemplarz otrzymał synek króla Norwegii, Olaf.

Slub a polityka. Wkrótce ma wyjść zamąż córka prezydenta republiki Fallières'a i z tego powodu prasa paryska roztrząsa pytanie, czy Fallières weźmie udział w ślubie kościelnym, czy nie. „Libre Parole“ wskazuje na to, że Fallières jako prezydent podpisał rozporządzenia przeciwko kościołowi, a teraz w sprzeczności z urzędowemi czynnościami weźmie udział w obrzędzie kościelnym. — W innym artykule „Libre Parole“ wywodzi, że członkowie obecnego rządu nie mają wogóle prawa do brania udziału w obrzędach kościelnych, są bowiem obłożeni klątwą. Dziennik ów zwraca na to uwagę arcybiskupa Paryża. „Lanterne“ wyraża nadzieję, że Fallières nie pójdzie do kościoła.

Gospodarka w pruskim „badzie“. W pruskich kąpielach morskich Westerland na wyspie Sylt utonął w morzu berliński bankier Daniel w oczach licznych gości. Inżynier Kronberger z Pragi pospieszył tonącemu na pomoc i wydobył go na brzeg, ale Daniel już był martwy. Inny, gość, który również chciał ratować Daniela, został wydobyty na brzeg w stanie bezprzytomnym. Wśród gości zapanowało ogólne oburzenie, okazało się bowiem, że nie było żadnych środków ratunkowych, do których zakład jest zobowiązany. Inspektor zakładu uciekł przed publicznością. Goście zwołali wiec dla uchwalenia protestu przeciwko takiej gospodarce. Landrat ogłosił oświadczenie, w którem przyznał, że środki ratunkowe były niewystarczające, a zarazem zapewnił, że tak w Westerlandzie, jako też i innych kąpielach morskich nastąpi zmiana na lepsze.

Joe Chamberlain, znany polityk angielski, który zaniemógł ciężko i był prawie zupełnie porażony, powrócił obecnie do Anglii z południa. Wysiadając z wagonu, musiał opierać się na cudzem ramieniu. Ci, którzy go widzieli na dworcu w Londynie, odnieśli wrażenie, że nie ma co myśleć, ażeby Chamberlain mógł znowu jąć się działalności politycznej.

Pożar miasta. Miasto Fernie w angielskiej Kolumbii zgorzało doszczętnie. Ocalało tylko 17 domów. 5000 mieszkańców jest bez dachu, setki rannych. Szkoda wynosi 2·5 miliona dolarów. Pożar powstał wskutek zapalenia się lasu.

Uwięzienie anarchistów. W Oldenburgu odbyło się zgromadzenie anarchistów. Policya uwięziła wszystkich prawie uczestników w liczbie 30.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. Mateusza Czernyka nauczycielem religii grecko-katolickiej w Czortkowie; Ludwika Dziadeckiego nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Leżajsku; Karola Stangenberga nauczycielem w

Podwołoczyskach; Edwarda Kwiatka nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Łańcucie; Maryę Romańską nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Łańcucie; Juliana Mańkowskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły w Ciężkowicach; Paulinę Moszyńską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Gołogórach; Józefa Dobrzyńskiego nauczycielem i Józefę Schillerównę nauczycielką 4-klasowej szkoły na przedmieściu „Odeeica" w Doliuie; Jerzego Antoniaka nauczycielem 4-klasowej szkoły w Czerniawie; Józefa Marcińca nauczycielem i Paulinę Jakóbczakównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Albigowej; Eugenię Konopnicką nauczycielką 4-klasowej szkoły w Dawidowie; Wilhelminę Klebanównę nauczycielką 3-klasowej szkoły w Łanach; nauczycielami kierującymi szkół 2 klasowych: Włodzimierza Giełę w Baliczach Podróżnych; Kazimierza Szufla w Pysznicy; Jana Czabanowskiego w Pikułowicach; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Zofię Sąsiedzką w Szmańkowcach; Zofię Isayczykównę w Drohomyślu; Julię Kłakową w Brzyskiej Woli; Józefę Chabłównę w Pustomytach; Stefanię Kotykównę w Medusze; Franciszkę Zajączkowską w Brzozie Stadnickiej; — nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Longina Czumę w Zabłotcach; Agnieszkę Tulisównę w Dolinie na przedmieściu „Broczków"; Jana Gucfę w Biegonicach; Jana Kostiowa w Leluchowie; Michała Ciecińskiego w Pawełczu; Maryana Romańskiego w Bylicach; Janinę Zielińską w Zasadnem; Maryę Kubikównę w Dębnie na przysiółku „Chałupki"; Agnieszkę Piziakównę w Smolarzynach; Jana Decyka w Uścierykach; Eleonorę Lassotównę w Dobrowlanach; Antoniego Bobra w Bohorcach; Władysława Mnichowskiego w Sapahowie; Adelę Kulikowską w Kornatce; Franciszka Plisia w Baranówce; Juliana Kabła w Dąbrówkach.

Agent policyi krakowskiej p. Józef Mohr mianowany został inspektorem policyi.

„Ognisko nauczycielskie". Lokal krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego", biuro naczelnego zarządu krajowego Związku nauczycielstwa ludowego i administracya „Głosu nauczycielstwa ludowego" znajduje się obecnie nie w Rynku l. 17. lecz przy ulicy Kanoniczej l. 19, I p. (obok Wawelu).

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We wtorek: „Bal maskowy".
We środę; „Czar walca".
We czwartek: „Piękna Helena".
W piątek: „Wesoła wdówka".
W sobotę: „Trubadur".
W niedzielę po południu: „Halka"; wieczór: „Czar walca".
W poniedziałek: „Dzwony z Corneville".

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Podróż do Ameryki".
We środę: „Mokra przygoda".
We czwartek: „Wesoły rezerwista".
W sobotę: „Mulr Kozłowicz".

Z kalendarza. We wtorek 4 sierpnia: Dominika wyzn.; we środę 5 sierpnia: N. M. P. Śnieżnej i Oswalda kr.; we czwartek 6 sierpnia: Przemienienia P. J. Sykstusa pap. m.

Wschód słońca 4 sierpnia o godz. 4 m. 15. zachód o g. 7 m 16; długość dnia 15 godzin min. 1.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2 sierpnia termometr doszedł od 11·3 do 16·2 C.; barometr nie zmieniał się.

Dnia 3 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 743·5 mm., termometru 12·7 C.; wiatr zachodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Nowe książki.** Znanego wydawnictwa „Biblioteka powszechna", podjętego przez firmę wydawniczą W. Zuckerkandla w Złoczowie, wyszły dalsze tomiki, opatrzone numerami 671 do 700. Mieszczą się w nich następujące utwory:

Fryderyk Hebbel. „Judyta". Tragedya. Tłom. K. Irzykowski.
Piotr Bojko. „Łacina w życiu codziennem". Zbiór łacińskich słów, zwrotów i cytatów najpowszechniej używanych.
Szekspir. „Otello". Przekład J. Paszkowskiego.
B. Bolesławita. „Przed burzą". Sceny z r. 1830.
Ibsen. „Podpory społeczeństwa". Przełożył Karhal.
Homer. „Odyseja". Przekład L. Siemieńskiego.
A. Musset. „Podwójna miłość". Przekład E. Żeleńskiego.
O. Wilde. „Olbrzym samolub i inne opowiadania". Tłomaczyła Lina Bonhomme.
Conan Doyle. „Z przygód Sherloka Holmesa".

— W dalszym ciągu „Biblioteczki uniwersytetów ludowych", wydanej przez księgarnię Gebethnera i Wolffa w Warszawie, ukazały się następujące tomiki:

Bolesława Prusa: „Cienie". „Z legend dawnego Egiptu". „W górach".
A. Wilczyńskiego: „Przykładna kara". (Opowiadanie).
Adama Asnyka: „Wybór poezyj".
Ignacego Chodźki: „Samowar".
Józefa Korzeniowskiego: „Karpaccy górale".
Wacława Sieroszewskiego: „Kulisi". „Bokser". „W ofierze Bogom".
J. I. Kraszewskiego: „Psiarek" (opowiadanie). „Jak się dawniej listy pisały". „Żywot i przygody Hrabi Gozdzkiego". „Pan starosta Kaniowski".
Mieczysława Czernedy: „Kancelista" i „Niepłakany" (opowiadanie).
Władysława Syrokomli: „Kęs chleba". (Gawęda z pól nadniemeńskich). „Utaś". (Sielanka bojowa z błot poleskich). „Trzeciowie". „Spowiedź pana Korsaka". „Wybór poezyj". „Janko cmentarnik".
Teofila Lenartowicza: „Wybór poezyj". „Zachwycenie".
M. J. Załęskiego: „Cztery prządki", „Robotnicy pana Jakóba", „Gwiazdka", „Najlepsza zabawa", „Wiewiórki", „Pogrzeb szczura" i „Wesele Zięby".
Teresy Jadwigi: „Stacho", „Pogrzeb ostatniego Jagiellona" i „Wolna elekcya".

Cena tomika wynosi od 6 kop. do 25 kop., co umożliwia szerokie rozpowszechnienie się tych popularnych książek, bardzo starannie wybieranych wydawnictw, które się cieszą zasłużonem powodzeniem.

Dział ekonomiczny.

✕ **Polskie Towarzystwo emigracyjne** — jak ze Lwowa donoszą — w tych dniach wysyła memoryał do najważniejszych organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych, celem nawiązania z niemi stałych stosunków i porozumienia się, o ile i w jakim zakresie możliwą będzie wspólna akcya dla opieki nad wychodźcami. Rada Towarzystwa emigracyjnego uchwaliła wydać odpowiedni opracowany słowniczek polsko-francuski i francusko-polski z rozmówkami dla użytku polskich robotników we Francyi i ich francuskich pracodawców. Zwróciła się do generalnego konsulatu austro-węgierskiego w Montreal z zapytaniem, czy ewentualnie przez założenie własnej agencyi w Kanadzie mogłaby skutecznie zwalczać niesłychane nadużycia, stale popełniane na naszych wychodźcach przez tamtejsze biura pośrednictwa pracy i rozmaite pijawki emigracyjne. Nadto wystosowuje prośbę do władz galicyjskich o urzędowe ostrzeżenie przed wychodźtwem zarobkowem do Kanady. Wreszcie uchwaliła poczynić kroki, aby przyspieszyć załatwienie sprawy subwencyonowania pewnej liczby nauczycieli ludowych, udających się do Parany. Biura swe we Lwowie i Krakowie polskie Towarzystwo emigracyjne ma zamiar otworzyć w październiku.

Budapeszt, 3 sierpnia. Pszenica na październik 11·17 do 11·18; żyto na październik 9·39 do 9·40; owies na październik 8·26 do 8·26; kukurydza na lipiec 0·— do 0·—, kukurydza na sierpień 7·65 do 7·66, kukurydza na maj 7·28 do 7·29; rzepak na sierpień 16·15 do 16·25.

Oferty dostateczne, chęć kupna dobra, usposobienie spokojne; wiatr.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 sierpnia.

Wybór posła do Rady państwa z m. Lwowa w miejsce ś. p. Godzimira Małachowskiego, rozpisało namiestnictwo na dzień 7 września; ewentualny ściślejszy wybór odbyłby się 11 września.

Ślub p. Feliksa Gwiżdża, znanego literata, członka redakcyi „Kuryera Lwowskiego", z panną Sławą Pruszyńską, odbył się w sobotę 1 sierpnia w kościele N. Maryi Panny w Warszawie.

Wystawa kucharska we Lwowie. Komitet wystawy udaje się z prośbą do prelegentów o wygłoszenie odczytów w czasie trwania wystawy, to jest od 29 września do 15 października b. r. Tematy dowolne, pożądanem jednak byłyby z dziedziny hygieny, historyi kucharstwa, przemysłu i rękodzieła w Polsce itd. Pp. prelegenci raczą ustnie lub pisemnie podać temat odczytu, warunki i dzień odczytu dla komitetu wystawowego ulica Chorążczyzna l. 11.

Stowarzyszenie bratniej pomocy kuchmistrzów „Zgoda" we Lwowie otrzymało z ministerstwa skarbu pozwolenie na urządzenie loteryi fantowej w czasie wystawy kucharsko-spożywczej. Dochód z tej loteryi przeznaczony jest na fundusz inwalidowy dla kucharzy, oraz dla wdów i sierot po kucharzach. Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 10 października b. r. o godzinie 5 po południu w pawilonie sztuki na placu powystawowym. — Wygrane stanowią 400 przedmiotów złotych i srebrnych, dzieła sztuki, wyrobów przemysłowych, rękodzielniczych, sztuki kulinarnej i cukierniczej. Cena losu 40 hal.

Cyganiewicz we Lwowie. Cyganiewicz występuje w ostatnich czasach w cyrku Lipota we Lwowie i kładzie jednego przeciwnika po drugim. — Onegdaj walczył ze Schneidrem, Prusakiem, którego brutalny sposób walki już kilkakrotnie napiętnowany został przez dzienniki. Gdy Schneider wyszedł z Cyganiewiczem na arenę, publiczność przyjęła Prusaka gwizdaniem i wołaniem „zbój". Walka ta denerwowała publiczność, albowiem, Cyganiewicz walczył prawidłowo, a Prusak uciekał się do nieprawnych chwytów. Schneider walczył z Cyganiewiczem t. zw. kolbami, gniótł mu nos, wykręcał palce, lżył go, wogóle walczył, jak dziki rozjuszony zwierz. Cyganiewicz pomimo brutalnych wybryków Prusaka, zachowywał nadzwyczajny spokój, usiłując tylko dostać uczciwie w swoje objęcia Schneidra. Walka, która była rozstrzygającą, zniewalała Prusaka do okazania swoich najzdolniejszych sprytnych chwytów, aby tylko wygrać z Cyganiewiczem. Gdy jednak już Schneider wpadł w herkulesowe objęcia Cyganiewicza, został pokonany paradą „de centuire a derniere avec le bras engage" w czasie stosunkowo bardzo krótkim, tj. 13 : 20. Po ogłoszeniu zwycięstwa przez prezesa komisyi, zaczął Schneider płakać, albowiem przegrał (!) w Niemczech zakład około 25.000 marek, z powodu niepokonania Cyganiewicza.

W roku bieżącym upłynęło 25 lat walk zapaśniczych mistrza Pytlasińskiego, pierwszego polskiego atlety. Aby uczcić tego dzielnego atletę, zawiązał się komitet, w skład którego wchodzi grono sędziów walk zapaśniczych i uchwalił obdarzyć p. Pytlasińskiego medalem pamiątkowym.

Aresztowanie szpiega wojskowego. Ze Lwowa donosi nasz korespondent: W styczniu b. r. aresztowano we Lwowie na dworcu kolejowym jakiegoś młodzieńca, który przybył tu niedługo przed swem aresztowaniem, przedstawił się jako Stanisław Janicki, słuchacz medycyny z Królestwa Polskiego, radykalny socyalista. Nawiązał on stosunki z tutejszymi postępowymi studentami, którym opowiadał, że siedział w X pawilonie cytadeli warszawskiej, za jakieś przestępstwo polityczne, że go tam torturowano. Udało mu się jednak uciec, poczem przybył do Galicyi, by prowadzić dalej swą pracę konspiracyjną; opowiadaniami temi wzbudził u innych kolegów zaufanie.

Wkrótce jednak okazało się, że Janicki jest agentem „ochrany" warszawskiej, że rzeczywiście stamtąd uciekł, ale z powodu jakiejś sprawy. Janicki to spostrzegł i uciekł ze Lwowa, dopuściwszy się oszustwa i kradzieży na szkodę swych towarzyszy, którzy śledzili go i przyłapali na dworcu w chwili, gdy odjechać chciał, odebrali mu paszport i papiery, stwierdzające jego rolę szpicla „ochrany", poczem oddali go w ręce policyi, jako oszusta i złodzieja.

Dziś odbyła się w sądzie rozprawa przeciw niemu, w której go uwolniono, ale kazano odesłać do miejsca przynależności. Policya lwowska zwróciła się więc do władz rosyjskich, które odpowiedziały, że Janickiego nie znają; wobec tego zwróciła się równiej do władz w Warszawie, które odpowiedziały, że Janicki jest identycznym z Bronisławem Derczem. Wówczas policya odpowiednio do dyrekcyi policyi w Krakowie, która poznała w Janickim identycznego z Bronisławem Derczem, który w Wiedniu odsiadywał karę więzienia za szpiegostwo wojskowe. Sąd krakowski zażądał od władz lwowskich jego wydania.

W ubiegłym tygodniu odstawiono Dercza-Janickiego z aresztów policyjnych do aresztu śledczego przy lwowskim sądzie. Gdy mu na nim zapowiedziano, że Janicki jest temu, jakoby był identycznym z Derczem. Przybyły jednak z Krakowa inspektor policyi p. Bronisław Karcz poznał w aresztancie zbiega-Dercza. Wówczas Janicki przyznał się, że jest Derczem, lecz twierdził, że tak wówczas w Wiedniu, jak i dziś pada ofiarą radcy policyi krakowskiej, który żywi ku niemu jakąś ... dla Banacha, niechęć.

Ponieważ Dercz wniósł sprzeciw przeciw wydaniu go sądowi krakowskiemu, sprawę tę rozstrzygnie sąd, tymczasem siedzi Dercz w więzieniu sądu lwowskiego.

Konstytucya w Turcyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 3 sierpnia).

Zaprzysiężenie konstytucyi przez wojsko.

Konstantynopol. W koszarach Pera odbyła się wielka ceremonia złożenia przez oficerów i żołnierzy przysięgi na konstytucyę. — Duchowni wojskowi odczytywali formułkę przysięgi. Wojsko wznosiło okrzyki na cześć sułtana. Uroczystości przypatrywało się wiele publiczności, sprawozdawcy dzienników i t. d. Podobna ceremonia odbędzie się w innych koszarach. Nie wiadomo, czy także wojska, stojące w Ildis, będą składały przysięgę na konstytucyę.

Kontrrewolucya w Adryanopolu.

Konstantynopol. Doniesienie konsularne z daty wczorajszej donosi, że w Adryanopolu przyszło wczoraj do przeciwrewolucyi. Dwa pułki piechoty odmówiły posłuszeństwa komitetowi młodotureckiemu i według obiegającej wersyi pod przewodnictwem Hodży prawdopodobnie zamierzają wymaszerować do Konstantynopola. Sklepy są zamknięte. Panuje wielka panika. Obcy chronią się do konsulatu francuskiego. Położenie ma być bardzo niebezpiecznem.

Przeciwko sułtanowi.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Saloniki": Zaszedł tutaj wypadek, świadczący o nieprzychylnem usposobieniu dla sułtana, mianowicie zdarto napisy z imieniem jego. Obok tego urządzono demonstracyę na cześć księcia Jusuf Iccedina, najstarszego syna poprzedniego sułtana Abdul Azisa. Jusuf cieszy się wielką popularnością i ma licznych zwolenników, pragnących zmiany następstwa tronu na jego korzyść.

Krytyka rządu.

Konstantynopol. Jedno z pism tutejszych uderza ostro na rząd obecny, zarzucając mu, że pozwolił uciec gnębicielom ludu z czasów przed konstytucyą, że dopuścił do uwolnienia z więzienia zwykłych zbrodniarzy, przez co naraził na szwank życie i mienie spokojnej ludności, a wreszcie, że nie posiada dotychczas żadnego jasnego programu.

Zmiany w gabinecie.

Konstantynopol. Doniesienia dzienników, dotyczące rekonstrukcyi gabinetu, są częściowo mylne. Ogłoszono już oficyalnie sprostowanie: Said pasza pozostaje wielkim wezyrem; Abdur Achman pasza został nie prezydentem ministrów, ale ministrem bez teki; Hassan Seli został zamianowany ministrem sprawiedliwości; szef departamentu dla zbrojeń wojskowych Hadżi Akim ministrem spraw wewnętrznych; podsekretarz wielkiego wezyra Mehemed Ali został ministrem; prezes komisyi dla mianowań urzędników Tewfik pasza ministrem rolnictwa i górnictwa; członek komisyi skarbowej Ata generalnym dyrektorem poczt i telegrafów. Wszystkie inne doniesienia są błędne. Nadto oficyalny komunikat stwierdza, że odpowiednio do przepisów konstytucyi sułtan przedłożoną listę ministrów zatwierdził; ministrowie złożyli przysięgę na ręce sułtana.

Zapewnienia sułtana.

Paryż. Korespondent „Tempsa" miał rozmowę z Sejkiem ul islam, który mu między innemi oznajmił: Sułtan oświadczył mi, że zniósł czasu swego nadaną w pierwszym roku swoich rządów konstytucyę, ponieważ naród turecki nie był jeszcze dostatecznie dojrzały dla takiej formy rządu. Obecnie stosunki przedstawiają się zupełnie inaczej, dziś też przysięgam, że wznowionej konstytucyi nie cofnę.

Choroba źródłem ustępstw.

Londyn. Jak donosi „Times" z Konstantynopola, sułtan ma być przygnębiony ostatnimi wypadkami. Wedle zapewnień osobistości, znającej stosunki w Ildiz-kiosku, powodzenie ruchu konstytucyjnego należy przypisać zdenerwowaniu sułtana, towarzyszącemu jego chorobie.

Pesymistyczne przewidywania.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Konstantynopola: Wielu pesymistów sądzi, że rząd łudzi tylko ludność nadaniem konstytucyi, i że już teraz pragnie wywołać zamieszki. Skutkiem tego działalność tajnej policyi została znowu podjęta, co uważane jest za zły znak. Radykalne koła są oburzone z powodu zwłoki w wykonaniu reform, a trzeci korpus armii traci już cierpliwość, a **nawet zamierza pociągnąć do Konstantynopola, ażeby siłą przeprowadzić swoje żądania.** Gdyby gwardya sułtana stawiła opór, wojsko złamałoby go przemocą. Skrajni politycy domagają się detronizacyi sułtana na korzyść ks. Jusuf Iccedina, który ma prawo do tronu po obecnym następcy tronu Rechadzie, człowieku starym i chorym.

Dalsze owacye.

Konstantynopol. Wszyscy tutejsi tragarze ciężarów zebrali się wczoraj i urządzili dziękczynny pochód przed pałac sułtana.

Niebezpieczna obrona.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą do jednego z pism tutejszych: Gdy wczoraj wieczorem w teatrze municypalnym pewien oficer zabrał głos w obronie rządów poprzednich i dawniejszych powierników sułtana, tłum zwlókł go z trybuny, pobił ciężko i wyrzucił na ulicę.

Ucieczka Isseta.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam" donosi, że ambasador angielski odmówił wydania Isseta paszy; parowiec angielski „Maria", na którym się Isset pasza znajduje, otrzymał rozkaz, aby udał się w dalszą podróż.

Hilmi pasza.

Berlin. Do „Voss. Ztg" donoszą z Sofii, że generalny inspektor wilajetów macedońskich, Hilmi pasza, podobno podał się do dymisyi.

Antiniemiecka demonstracya.

Kolonia. Jak donosi „Kölnische Zeitung" z Konstantynopola, usiłowano tam w Parku miejskim urządzić demonstracyę przeciwko Niemcom. Ale mowca nie mógł wygłosić swego przemówienia z powodu kontrdemonstracyi zwolenników Niemiec.

Pomnik dla Midhata paszy.

Salonika. Burmistrz tutejszy, Addil bej, oświadczył, że na placu „Olympos" wzniesiony zostanie pomnik dla Midhata paszy, twórcy konstytucyi tureckiej.

Grecy wobec zmian w Turcyi.

Ateny. Z inicyatywy Młodoturków i urodzonych w Turcyi Greków, odbył się wczoraj meeting, w którym wzięli udział głównie Grecy, będący poddanymi Turcyi. Obecny był również turecki attaché wojskowy i turecki generalny konsul ze Syra. Postanowiono wysłać adresy do sułtana, do armii tureckiej i do stronnictwa młodotureckiego z wyrazami radości z powodu zaprowadzenia systemu wolności i równości, oraz z życzeniami, aby przez skonsolidowanie się nowej Turcyi rozwiązano także szereg spornych spraw grecko-tureckich, a to we wspólnym interesie. Deputacya wręczyła tę rezolucyę tureckiemu posłowi, który wyszedł na balkon i dziękował za manifestacyę.

Dążności Muzułmanów bośniackich.

Sarajewo. Redakcya wychodzącego w Mostarze pisma opozycyjnego „Musavat" wysłała do sułtana depeszę dziękczynną za ogłoszenie konstytucyi. W depeszy tej wyrażono życzenie, ażeby konstytucya uwieńczyła dzieło odrodzenia się całego państwa tureckiego i całego Islamu; dalej, ażeby w tej ważnej chwili nie zapomniano także o mieszkańcach Bośni i Hercegowiny, **tych najwierniejszych poddanych sułtana.** Wynurzenia te kończą się żądaniem, ażeby także Bośnia i Hercegowina **otrzymały konstytucyę**, ponieważ bez niej ludność tych krajów nie może kroczyć naprzód na drodze postępu.

Kara za sztandar turecki.

Banjaluka. Bracia Beglerbegowicze, którzy w dniu ogłoszenia konstytucyi w Turcyi wywiesili na swoim domu chorągiew turecką, skazani zostali na grzywnę po 400 koron. Wyrok stał się prawomocny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 3 sierpnia.

Wiedeń. Jak słychać, prezydentem najwyższego trybunału administracyjnego mianowany zostanie hr. Bacquehem.

Chrystyania. Prezydent Fallières odjechał stąd wczoraj po wieczorze muzykalnym, urządzonym na jego cześć.

Wyroki śmierci.

Warszawa. W sobotę powieszono z polecenia Skałłona 4 na śmierć skazanych „wywłaszczycieli". Socyalna demokracya wysłała do Skałona protest i upomnienie.

Wakacye ministrów.

Wiedeń. Minister dla Galicyi Abrahamowicz po najbliższej Radzie ministrów uda się na Lido. W dniu urodzin cesarza wszyscy ministrowie obecni będą w Wiedniu. Następnie zaś kilku z nich, miedzy innymi bar. Beck znów wyjedzie.

Sejm dalmatyński.

Zadar. Dalmacya pozostaje jedynym krajem, którego Sejm w jesieni zwołany nie będzie. Mandaty posłów sejmowych wygasły, a wyborów nie rozpisano. Przywódcy stronnictw naradzają się nad krokami, które mają w tej sprawie poczynić u rządu.

Ważne narady w Budapeszcie.

Budapeszt. Wobec mnóstwa spraw, jakie Rada ministrów ma jeszcze do załatwienia, dalsze jej posiedzenie odbędzie się jutro we wtorek i wobec tego prezydent gabinetu dr Wekerle nie może dziś, jak zamierzał, wyjechać do Ischlu do cesarza.

Nowy patryarcha serbski.

Zagrzeb. Krążą wieści, że rząd węgierski nie zatwierdzi wyboru biskupa Zmejanowicza na patryarchę Serbów w państwie węgierskiem, lecz że zaproponuje koronie, aby pomijając powtórny wybór, mianowała na to stanowisko biskupa Bogdanowicza, kandydata rządu węgierskiego.

Zjazd w Friedrichshof.

Berlin. Zjazd cesarza Wilhelma z królem Edwardem odbędzie się w dniu 10 b. m. — Król jeszcze tego dnia wieczorem wyjedzie do Austryi.

Zgon Lucanusa.

Berlin. Były szef tajnej kancelaryi cesarza Wilhelma II, rzeczywisty radca tajny dr Lucanus, umarł dziś po długiej chorobie. (Była to w Niemczech postać bardzo popularna, nie ze względu na swoje osobiste znaczenie i zasługi, lecz wyłącznie z powodu misyi, jakie zmarły wykonywał. Przez jego ręce przechodziła każda spowodowana przez Wilhelma II dymisya ministrów. Pojawienie się dra Lucanusa u jednego z członków gabinetu — było zwykle zapowiedzią rychłego upadku zaszczyconego tą wizytą. Dr Lucanus umiał do końca życia zachować sobie zaufanie swego władcy, to też dopiero przed kilku tygodniami wskutek nieuleczalnej choroby ustąpił z zajmowanego bardzo ważnego stanowiska. Jego następcą mianowany został tajny radca Valetini. Przyp. Red.).

Aresztowanie całego zebrania.

Oldenburg. Wczoraj odbyło się tu poufne zebranie anarchistów niemieckich, w którem wzięło udział około 30 osób. Krótko po rozpoczęciu obrad zjawiła się policya, która wszystkich bez wyjątku uczestników aresztowała.

Strajk we Francyi.

Paryż. Zecerzy dziennikarscy postanowili zastrajkować.

Paryż. Stosownie do uchwały związku zecerów dziennikarskich zecerzy pewnej drukarni, w której drukuje się kilka dzienników, wstrzymali pracę. Dotąd nie wiadomo, czy robotnicy elektrowni dzisiaj lub jutro będą świętowali.

Paryż. Skutkiem polecenia wydanego przez syndykat zecerów w kilkunastu drukarniach przestano wczoraj wieczorem pracę. Z tego powodu wątpliwe jest pojawienie się szeregu dzienników, kilkanaście dzienników przyspieszyło o kilka godzin wydanie Nru. Strajkujący zachowują się spokojnie.

Paryż. Wczorajszy wieczór minął spokojnie. Nie sądzą, aby strajk miał się dalej rozszerzać. „Aurore" protestuje przeciw nadużyciom co do wolności pracy; zawinili tu ci, których zadaniem jest bronić wolności pracy. Dziś nie wyszło dziesięć porannych dzienników. Załoga jest skonsygnowaną.

Groźna sytuacya w Persyi.

Berlin. Do „Localanzeigera" donoszą z Teheranu: Sułtan gromadzi wojska, które mają wkroczyć do Tebris, celem ostatecznego stłumienia rewolucyi w tem mieście. W mieście obawiają się wybuchu **nowej rewolucyi.** Wypadki w Turcyi wywołały tu ponownie wielkie podniecenie, nadto dostrzedz można **silne wrzenie w wojsku,** które nie otrzymało już za czas dłuższy żołdu.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Z Tebris donoszą, że rewolucyoniści ponownie przerwali połączenie telegraficzne do Teheranu i Rosyi.

Petersburg. Z Teheranu donoszą: Wobec wielce naprężonej i groźnej sytuacyi w stolicy i w całym kraju, poselstwa europejskie poleciły zamknąć swoje bramy i oświadczyły, że odtąd nikomu nie będą udzielały schronienia — z wyjątkiem poddanych swego kraju.

Eksplozya w poselstwie.

Londyn. Z Pekinu donoszą: W ubikacyach tutejszego poselstwa niemieckiego, które zamieszkuje zbrojna straż poselstwa, wybuchł groźny pożar. Eksplodujące w ogniu naboje karabinowe i działowe(!) wyrządziły ogromne szkody i zburzyły sąsiednie domy. Dwóch żołnierzy niemieckich zginęło na miejscu, kilkunastu innych odniosło rany. Nadto ciężkie rany odniosło pięciu Francuzów, należących do poselstwa francuskiego.

Prognoza dla Galicyi zachodniej. (Telef. informacya centr. Biura meteor. w Wiedniu):

Po większej części pochmurnie, mierne wiatry zmiennie, ciepłota opada, niestała pogoda.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Giełda.

Wiedeń, 3 sierpnia. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:

austr. Zakł. kredyt.	626 —	Oblig. węg. indemn.	93 25
węg. „ „	739 —	Renta majowa	96 60
Anglobanku	294 —	Austr. Renta kor.	96 65
Unionbanku	538 50	Węg. „ „	92 85
Laenderbanku	435 50	56 l. Listy T. kr. z.	93 80
Bankvereinu	519 25	4% Listy Banku hip.	93 85
Bodencredit	1053—	4½% „ „ „	99 60
Gal. Banku hipot.	567 —	5% „ „ „	110 —
Kolei państw.	693 50	4% „ „ kraj.	94 —
„ południowej	113 25	4½ „ „ „	100 20
„ Elbethal	452 25	4% Gal. Obl. prop.	97 85
„ północnej	5110—	4% Gal. poż. kr. 1898	95 35
„ Czerniow.	559 —	4% Poż. m. Lwowa	93 90
Alpiny	668 50	Losy tureckie	184 75
Rima Muranyi	556 50	Marki	117 41
Prag. Tow. żel.	2676—	Ruble	251 50
Fabryki broni	531 —	Rosyjska pożyczka	95 55
Tureckie tytoniowe	406 —		
Gal. Tow. kop. n.	568 —		

Usposobienie: spokojne.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 3 sierpnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% „ „ „ „	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4½ „ „ „ „	94 50	95 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	27 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	96
4% „ miasta Lwowa	91 50	92 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	111 —	121 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	570 —	575 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	558 —	563 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 40	96 90
„ „ srebrna	96 40	96 90
4% renta koronowa austryacka	96 50	97 —
4% „ „ węgierska	92 80	93 30
4% „ austryacka w złocie	116 —	116 50
4% „ węgierska „	110 50	111 —

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Kupię kamienicę

małą, za dopłatą 10–20 tysięcy koron. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje **Aleksander Kuc, Kraków,** Szewska 22, parter. 4106 1 3

POLAK

ukończony słuchacz dwuletniej szkoły handlowej, 16 lat wieku, poszukuje zajęcia w handlu bławatnym lub składzie materyałów piśmiennych. — Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod **A. Senko, Polska Ostrawa, Zarubek.** 4116 1 3

Mundur kompletny, nowy, urzędnika politycznego IX rangi jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Pawia l. 8, II piętro, oficyny. 4108 1 4

Kobieta

w średnim wieku, poszukuje popołudniowego zajęcia w magazynie lub składzie. Zgłoszenia **B. W.** poste restante **Kraków.** 4105 1 5

Tapicer prześciela meble, materace, zakłada firanki niedrogo. Wiadomość: ulica Retoryka 12. sklep p. Węgrzyna. 4109 1 3

Kancelarya adwokacka

po ś. p. Drze Morawskim w Mszanie Dolniej, jest zaraz do objęcia wraz z dogodnem pomieszkaniem, ewentualnie dom z ogrodem do nabycia. Bliższej wiadomości udzieli p. Morawska w Mszanie Dolnej. 4100 1 3

Renklody 5 K, gruszki 4·50, jabłka 4, ogórki 3 K. codzień świeże z własnego ogrodu wysyła w 5 kg. koszykach, opłatnie **Benzyon Wenkert. Zaleszczyki.** 4115 1 2

Praktykant

z ukończoną szkołą wydziałową, przemysłową lub II-gą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie. 4094 1 5

BIURO REKLAMY

JANA PAWŁOWSKIEGO

LWÓW, ORMIAŃSKA 28,

poszukuje zdolnych agentów na Kraków i inne miasta zachodniej Galicyi za dobrą prowizyą. 4117 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium.

poleca 3975 8 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Zawiadomienie.

Ponieważ nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Spożywczego Funkcyonaryuszy kolejowych w Suchej, zwołane na dzień 26 lipca b. r. nie odbyło się z powodu braku kompletu, przeto w myśl § 20 statutu zwołuje się na dzień **15 sierpnia b. r.** na godzinę 4 po południu następne

Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w Szkole konduktorów w Suchej bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1) Wybór prezesa ewentualnie jego zastępcy i dalszych członków Wydziału,
2) Wnioski

Sucha, 27 lipca 1908.

4111 **Wydział.**

Konkurs.

W szkole izraelickiej dla chłopców i dziewcząt ma być obsadzona posada **dyrektora** i zarazem nauczyciela religii z dniem 1 października b. r.

Kandydaci, którzy 40 roku życia jeszcze nie przekroczyli, muszą posiadać obywatelstwo austryackie i wykazać się świadectwem ukończenia seminaryum rabinackiego, świadectwem kwalifikacyjnem udzielania nauki w języku niemieckim i polskim, oraz świadectwem lekarskiem.

W braku świadectwa seminaryum rabinackiego, musi kandydat w inny wiarygodny sposób wykazać tak swoją gruntowną znajomość hebrajskiego języka, historyi i literatury, jak i swoje religijne i nienaganne życie.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 1800 K. dalej dodatek po 150 K przez pięć pięcioleci od dnia stabilizacyi licząc. wkońcu odpowiednie pomieszkanie w budynku szkolnym wraz z opałem i oświetleniem.

Kandydaci zechcą podania z odpowiedniemi załącznikami wnieść na ręce inspektoratu szkolnego najpóźniej do **1 września b. r.**

W Brodach, dnia 23 lipca 1908.

Inspektorat szkoły izrael. dla chłopców i dziewcząt. 4097 1 3

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku Krakowskim

PROGRAM

od 1 do 15 sierpnia

Clou światowych atrakcyj!

Jawajczycy Sandi, Siwil & Amat w swoich niezrównanych produkcyach akrobat. Występ gościnny! **Ada Pagini,** królewska włoska nadworna wiolinistka, uznana za najlepszą wirtuozkę współczesną, uczennica słynnego prof. Joachima, odznaczona wielkim złotym medalem przez międzynar. towarzystwo muzyczne. **Chester H. Dieck** (Sensacya!) najznakomitszy cyklista świata. **Les trois Harris,** fenomenalni żonglerzy kulami. **Les Fereros,** plastyczne reprodukcye rzeźb marmurowych, podług oryginałów sławnych mistrzów. **Polski balet** (10 osób!) pod kierownictwem baletmistrza Godlewskiego. **The three Warrington,** elite akt gimnastyczny. **Bioskop ameryk.,** najnowsze i zajmujące zdjęcia.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 89 0

Kocioł parowy stojący

w dobrym stanie o 6² metrach powierzchni, łącznie z maszyną, z powodu zakupna większego kotła, do sprzedania.

Kocioł dotychczas w ruchu może być oddanym we wrześniu. Fabryka firmy **Stanisława Gurgula w Jarosławiu.** 4095 1 3

Z powodu zmiany stosunków familijnych poszukiwany

Spólnik do cegielni

nowo budowanej w znakomitem położeniu, tuż przy kolei węzłowej. Wymagane 25.000 K, doskonała rentowność zapewniona.

Wiadomości udzieli Biuro tech. dla przem. ceram. **inż. Rom. Z. Ciesielskiego w Krakowie,** Garncarska 14. 4104 1 3

Radca sądowy

chcący otworzyć kancelaryę adwokacką, niechaj natychmiast poda swój adres pod: **„Znakomity dochód"** do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. 4112 1 5

Trzy duże, słoneczne pokoje

przedpokój i kuchnia, na żądanie łazienka i gaz, do wynajęcia Pędzichów 18. 3749 16 0

Kalafiory

fasolkę, groszek, oraz **wszelką jarzynę** wysyła w 5 klg. pakietach jak najtaniej **Antoni Klimowicz, Lwów,** plac Halicki. 3996 7 10

Renklody do smażenia K 4·50. Jabłka papierówki K 3·50. Gruszki stołowe K 3·70. Śliwki olbrzymie K 3·80 — wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką S. Falek, Zaleszczyki. 3113 1 4

Kojarzenie małżeństw.

Radabym poślubić poważnego mężczyznę, którym może być też kupiec lub przemysłowiec. Mam lat 25, jestem sierotą po właścicielu młyna, katol., posiadam 90.000 koron. Poważne zgłoszenia w języku niemieckim z dokładnym adresem pod **„Carmen"** poste restante **Bad Buziás.** 4114

L. 22251. 4096

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych

we Lwowie

ogłasza niniejszem

Konkurs

na **jedną posadę inspektora rolniczego** i
na **jedną posadę asystenta rolniczego.**

Kandydaci na posadę inspektora mają posiadać akademickie wykształcenie **rolnicze** i dostateczną praktykę.

Na posadę asystenta wymagane są ukończone studya w średniej szkole rolniczej i praktyka.

Zadaniem inspektora rolniczego jest praca nad krzewieniem i umocnieniem asocyacyi, udzielanie pouczeń rolniczych ludności włościańskiej tak zapomocą wykładów jak i zapomocą artykułów w organie Towarzystwa, dalej urządzanie i prowadzenie pól doświadczalnych, badanie stosunków gospodarskich włościańskiej ludności i t. d.

Zadaniem asystenta jest pomoc w podobnej pracy, jednak więcej w zakresie biurowym.

Pożądaną jest znajomość stosunków galicyjskich, a potrzebną znajomość języka niemieckiego i ruskiego.

Płaca roczna inspektora rolniczego wynosi w pierwszym roku 3000 koron, poczem podnosi się odpowiednio do kwalifikacyi. Przy obowiązkowych wyjazdach (około 150 dni w roku) wypłaca się rzeczywiste koszta podróży i dyety po 8 K dziennie.

Płaca roczna asystenta wynosi w pierwszym roku 2000 koron, po roku ewentualnie wcześniej, awans możliwy. Przy wyjazdach wypłaca się koszta podróży (koleją III kl.) i dyety 7 koron dziennie.

Obie posady do objęcia z dniem 1 września, najpóźniej 1 października 1908 roku.

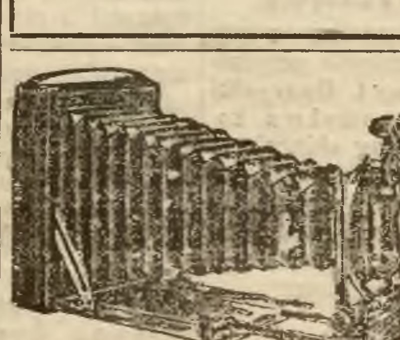
Podania tylko z odpisami świadectw wnosić należy pod adresem: Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych, we Lwowie, ul. Kopernika 19, najdalej do **20 sierpnia 1908 r.**

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

SERDAKI FUTRZANE MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECIĘCE. 2786 8 0



Kto fotografuje

lub chce fotografować niech się zaopatrzy w cennik składu aparatów i przyborów fotograficznych

KAMERA KRAKÓW - SZEWSKA 27, (róg plant)

w którym otrzyma wszelkie przybory najlepszej jakości i po cenie najniższej, za gotówkę i na spłaty. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą nie wliczając kosztów opakowania. 3453 17 25

Szpilki do kapeluszy

najmodniejsze, po nadzwyczaj tanich cenach poleca 2433 19 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, **naprzeciw Izby handlowej.**



ŁADNY WĄS porządnie utrzymany - jest ozdobą mężczyzny.

Do tego celu służy płyn „Grazya"

„Grazya" jest środkiem nadającym zarostowi formę wedle życzenia, a jedno użycie wystarcza na 6—12 godzin. „Grazya" nie jest tłuszczem, nie wala ani plami, robi włos miękkim, a zawierając w swym składzie nowe środki pobudzające porost, odżywia cebulki włosowe i porost wzmacnia. „Grazya" bywa sprzedawaną jedynie w flakonach w białem kartonowem opakowaniu z marką ochronną „palmą", po cenie K 1 za flakon. Ostrzega się przed naśladownictwami! W Krakowie do nabycia u firm: Reim i Spółka, Drog. Fr. Zopotha i Sp., Drog. St. Tomaszewskiego, J. Nowak, fryzyer, w Rynku.

Gdzie niema na miejscu wysyła wprost za poprzedniem nadesłaniem kwoty K 1·45 **Laborat. chem. E. Matuli w Radomyślu Wielkim.** 3839 11 0

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej,

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Meble ogrodowe werandowe, leżaki, kosze i walizki do podróży, kosze do miasta i dla drobiu, oraz wszelką galanteryę koszykarską. 2790 30 0



4014 3 0

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

1804 19 40

Słynne owoce zaleszczyckie!

Piękne, wielkie, wybierane morele w 5 kg. koszykach K 3, renklody I. gat. K 4·50, II. gat. K 3·25, gruszki i jabłka K 2·80 wysyła **Israel Fenster, Zaleszczyki.** 4073 2 3

Potrzeba do nauki

Chłopca

miejscowego lub zamiejscowego. Zakład lakierniczy powozów **Stanisława Szymika, Kraków,** Niecała 4. 4056 3 6

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 4028 5 10

Pokój kawalerski

umeblowany jest do wynajęcia. Wiadomość: ul. Pędzichów 18. 3880 14 0

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 189 45 0

150 kg bulionu!!

czysto wołowego z drobiem za 1 kg 8 koron wysyła do każdej miejscowości franco, Restauracya „pod Dębem" w Krynicy. Przy większem odbiorze odpowiedni opust. 3943 9 10

Absolwent

Wyższej szkoły przemysłowej, wydziału budownictwa, poszukuje posady. Zgłoszenia: **Samuel Manber, Jaworów.** 4049 3 3

Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy

w Krakowie, Jabłonowskich 19, poleca: Zarządców dóbr, leśniczych, ekonomów, pisarzy gospodarczych, bronzownika, specyalistę do wyrobów platerowanych, oraz kasyerkę z dłuższą praktyką 4075 2 2

Obiady!

bardzo dobre i tanie, w domu i na miasto. — **Krupnicza 16,** II p. 4069 3 5

Udzielam lekcyi gry

na mandolinie i skrzypcach. — „Mandolina" poste restante Kraków. 4068 3 3

Związek Kredytowy

w mieście prowincyonalnem, oddalonem o 1 godzinę jazdy kolejowej od Krakowa, poszukuje **buchaltera** (kawalera, izr.)

Zgłoszenia tylko listowne wraz z curriculum vitae oraz warunkami przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **„491".** 4076 2 3

Morele

Ia jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 3 kor., zaś przy odbiorze 100 kg. naraz 30 koron loko kolej Zaleszczyki, za pobraniem. **Zarząd dóbr Zaleszczyki.** 4046 4 10

Doskonałego

i dobrego czeladnika rymarsko-siodlarskiego oraz 2 uczni przyjmie zaraz na dłuższy czas **Franciszek Kitliński,** rymarz i siodlarz w Białej, plac Józefa. 4044 3 4

Rzepę ścierniankę

białą, okr. klg. 2 kor., długą kor. 2·40 wysyła **Antoni Klimowicz, Lwów,** plac Halicki. 3997 7 10

Pranie teraz jest przyjemnością!

Persil

Modernes Waschmittel.

Nowoczesny środek do prania.

Zupełnie nieszkodliwy! Nie jest to chlorek! Jednorazowe zagotowanie — a bielizna jest lśniąco białą! Nie potrzeba trzeć ani rękami ani szczotką! Nie potrzeba stołu! Oszczędność na pracy, czasie i pieniądzach! Użyty raz — pozostaje w użyciu na zawsze!

Wył. fabrykant w Austro-Węgrzech:

Gottlieb Voith, Wieden III|1. 3591 10 10

Los, który może wygrać

30.000 K dostanie na żądanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem kor. 3·40, zegarek czarny kor. 4·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent kor. 8·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent kor. 7·—. Budzik świecący w nocy kor. 3·—, Zegarek złoty kor. 18·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 3800 6 10

Poszukuję

zajęcia biurowego od godz. 6—9 wiecz. jako buchalter, korespondent polsko-czesko-niemiecki, obznajomiony ze wszystkiemi pracami biurowemi. Łask. zgłoszenia: **„N. V. 25"** poste restante **Kraków.** 4040 2 2

Rower

do sprzedania. — Wiadomość: ul. Krzywa l. 3, parter. 4036 2 6

Handel korzenny i delikatesów

w dobrem miejscu z przyległemi 3 pokojami i kuchnią lub bez tychże, nadający się na restauracyę, jest zaraz do nabycia. Wiadomość: **„Przyszłość"** poste restante **Kraków** 4034 2 3

Praktykant

z ukończoną drugą klasą gimn., dobrej konduity, znajdzie umieszczenie w handlu papieru Juliana Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 4048 3 6

Starszy pomocnik handlowy

z działu kolonialnego, biegły w niemieckim języku, z pięknem pismem, znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia pod **Starszy pomocnik** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4027 3 4

Leśnik myśliwy

hodowca z 15 letnią praktyką w Poznańskiem i w Królestwie, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia A. Szymkowiak, Posen, Wenetianerstrasse 27. 4009 3 3

Na czas upałów letnich!!

Syfony i kapsle

SPARKLETS



francuskie aparaty do natychmiastowego sporządzania wszelkiego rodzaju musujących napojów.

odnośne prospekty i opisy darmo.

Aparaty do rob. wody sod. Maszynki do robienia lodów.

Polecają

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek, Linia A-B. 3952 1 3

Do handlu kolonialnego i win Juliana Baczaka w Kętach potrzebny zaraz **chłopiec** do praktyki. 4045 2 3

AGENTA

do sprzedaży żelaza sztabowego poszukuje huta żelaza. — Wiadomość w biurze towarowem, ulica Starowiślna 27, w Krakowie. 4083 2 3

Poszukuję praktykanta

z lepszego domu do handlu korzennego i win od 1 września. Zgłoszenia: **Józef Aleksandrowicz w Jordanowie** 4077 2 3

Panna

uzdolniona w ekspedycyi potrzebna do cukierni **Adama Piaseckiego,** ulica Długa 12, Kraków. 3988 5 6

Morele wybierane, piękne, duże, świeżo rwane koszyk 5 kg opłatnie za zaliczką 4 K 30 h. — Renklody 5 kg. 5 K. — Gruszki i jabłka 3 K 50 h — wysyła **J. Nathansohn,** Zaleszczyki. 1007 2 3

Wózki

nowe i używane na resorach i zwykłe powozy półkryte, wolant, tanio do nabycia u lakiernika **St. Sadowińskiego w Podgórzu, Józefińska 6.** 4039 4 6

Niezwykle piękny pudel

bardzo pojętny, 15 miesięczny, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Lwowska 48, Podgórze 4033 2 2

Pokój umeblowany

na II p. od frontu do wynajęcia od 1 sierpnia przy ul. św. Jana 26. 214 15 0

Kto ma pokłady

alabastru

białego lub kolorowego, i chce zarobić pieniądze, niech poda swój adres w liście pod **„alabaster"** do biura Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2 4017 3 3

Reflektuje się tylko na korespondencyę z właścicielami pokładów.

SANATORYUM ZAKŁADU ZIMMERMANNOWSKIEGO

Kamienica (Chemnitz).

Dyeta; łagodne leczenie **wodą**; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie: wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. 3950 6 11 Lekarz kierujący **Dr Loebell.**